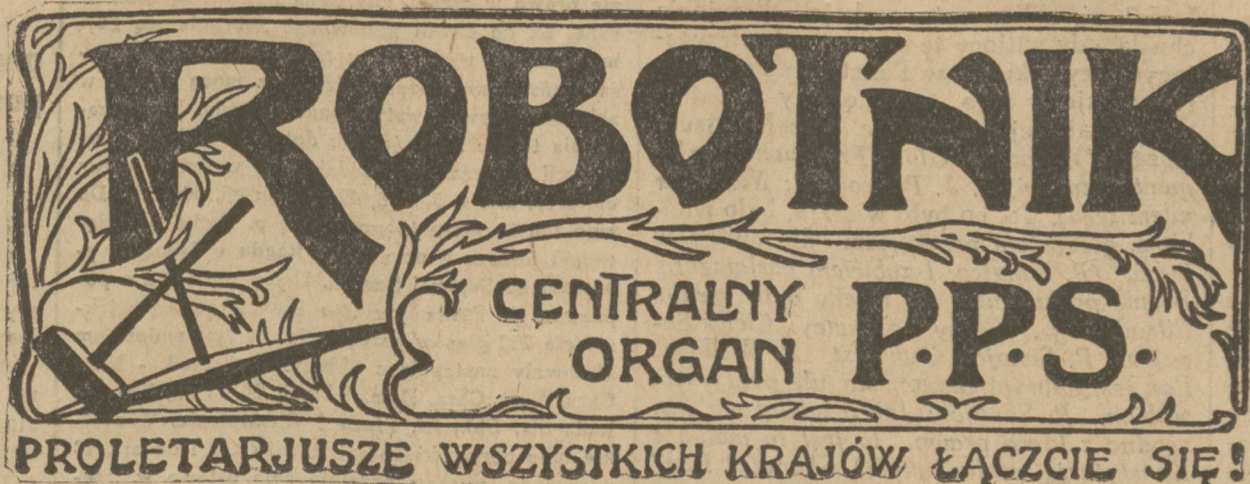


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Ządamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu. Ządamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

W niedzielę dnia 25 lipca o godz. 11 rano na placu „Nędza“ (Okopowa 41) odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, Tadeusz Hartleb, ławnik Magistratu Adam Szczypiorski, radny Marceli Piłacki i Antoni Podniewski. Towarzysze robotnicy, stawcie się liczenie!

ATAK NA PRAWO WYBORCZE.

Monarchistyczne „Słowo” rozumie bardzo jasno i konsekwentnie. Zmiany Konstytucji? Głupstwo, rzecz drugorzędna. Najważniejsze — to ordynacja wyborcza. Trzeba znieść „idjotyczną” zasadę powszechnego i równego głosowania. Wtedy przyjdzie prawdziwa „naprawa” konstytucyjna, a później, kiedyś, po pewnym czasie — monarchia.

Prawica sejmowa rozumie podobnie, tylko mniej konsekwentnie i mniej szczerze. Po przewrocie majowym, narazie przerażona i cicha, podniosła rychło głowę, przedewszystkiem na skutek nieszczęsnej „twórczości” konstytucyjnej p. Makowskiego, nabrała tupetu i otwartą ręką Rządu turlak próbuje rozszerzyć w całą bramę wjazdową, przez którą ma wtargnąć do życia polskiego zdecydowana reakcja.

„Piast” wreszcie, w osobie p. Wł. Kiernika, nie ma, jak zwykle, żadnego planu na dalszą metę, szuka sposobu na zabezpieczenie swoich interesów wyborczych i pod tym kątem widzenia pragnie „reformować” obowiązującą ustawę wyborczą.

Gniew, złość, oburzenie p. Mackiewicza ze „Słowa” posiadają znaczenie niewielkie, trochę komiczne robią wrażenie, mogą przejść najwyżej do bardzo, bardzo szczegółowej historii dziennikarstwa polskiego. Plany natomiast prawnicowo — „piastowe” są w tej chwili realnym niebezpieczeństwem, na którego odparcie cała demokracja w Polsce musi być gotowa.

Atak pierwszy został dokonany w toku obrad nad rządowym projektem zmiany Konstytucji. Chciano podnieść ceńsz wieku zarówno dla wyborców, jak i dla wybranych, a w pierwszym rzędzie znieść proporcjonalność (głosowanie stosunkowe), t. zn. pozbawić mniejszość, choćby bardzo znaczną, własnej reprezentacji.

Atak ten odparliśmy dzięki temu, że chodziło o zmiany konstytucyjne, a więc wymagające 2/3 głosów większości. W ten sposób nie może być mowy, narazie przynajmniej, o złamaniu głównych konstytucyjnych podstaw prawa wyborczego. Ku rozpacz p. Mackiewicza, powszechność i równość formalna pozostanie nienaruszona. Ale na porządku dziennym stanęły różne, pozornie wtórne, kombinacje, kombinajki, sztuczki; mogą one na szersze masy robić wrażenie czegoś niezbyt zasadniczego, w istocie prowadzą do zupełnej katastrofy demokracji parlamentarnej i do zniszczenia równości faktycznej.

Weźmy przykład bardzo „popularny” w niektórych kołach.

Posłów jest za dużo. Dla „oszczędności” i dla „lepszej pracy” trzeba ich liczbę zmniejszyć. Trudno sobie wyobrazić bardziej obskurną demagogię. „Oszczędność” tu nie gra żadnej roli, bo pieniądze z ilością członków Sejmu związane, stanowią drobność w porównaniu z całym budżetem Państwa. „Lepsza praca”? Zależy ona od składu osobistego, od układu sił społeczno — politycznych i w kraju, i w parlamencie, nie od cyfry. Skutki za to takiej redukcji liczebnej biją odrazu w oczy.

Dziś mamy posłów 444. Przypuśćmy, że będzie ich — wedle Związku Ludowo-Narodowego — 222. Około 40.000 wyborców wybierałoby jednego posła. Sejm stałby się przedstawicielstwem prawie wyłącznie wiejskim. Ludność miast mniejszych, inteligencja pracująca, proletarij na głuchszej prowincji przestałyby wpływać w sposób istotny na wyniki walki wy-

borczej. Całe grupy społeczne byłyby zepchnięte z widowni czynnego życia politycznego.

Weźmy przykład inny: Małe okręgi. Po 3 posłów na okręg. I znówu duże mniejszości pozostałyby bez przedstawicieli, w województwach wschodnich jeden poseł reprezentowałby 40.000 wyborców, w innych — 20.000, równość faktyczna stałaby się błądą, a w pierwszym i w drugim wypadku Sejm nie odpowiadałby rzeczywistości układowi sił w kraju, a to jest właśnie koniec prawdziwego funkcjonowania demokracji parlamentarnej, to byłaby zarazem przyczyna beznadziejnej słabości Państwa, ustawicznej groźby powtórzenia „dni majowych” z tej albo tamtej strony.

PRZECIWKO USTAWIE O PEŁNOMOCNICTWACH.

Przemówienie sejmowe tow. Liebermana.

(Dokończenie).

SPRAWA ROZWIĄZANIA SEJMU.

Weźmy stosunek do kwestji rozwiązania Sejmu. P. Bartel powiedział, że to jest Rząd, który milczy i robi. Nie, on milczy w pewnych tylko sprawach, a w innych znów tem głośnie i tem częściej gada. Otóż p. prof. Bartel o sprawie rozwiązania Sejmu, skoro dostał już instrument rządzenia w ręce, milczy i nic nie powiada. Ten Rząd, panowie ministrowie są dziećmi Rewolucji. (Wesołość). Głos: To w maju nie było śmieszne, wtedy się nie śmieliśmy). Rewolucja majowa była rewolucją przeciw Rządowi większości tego Sejmu. Proszę się przyjrzeć historii upadku parlamentów. Cromwell przyszedł ze szpicrutą do parlamentu i parlament był rozpedzony. Napoleon Bonaparte przyszedł do parlamentu z oddziałem kawalerji, Mussolini po marszu na Rzym zwołał parlament i w ostrych słowach zażądał pełnomocnictw. Ale nikt bodaj z taką pogardą nie potraktował tego Sejmu, jak ten Rząd, jak Jupiter Tonans — Jowisz grzmiący ciskał pioruny w ten Sejm. Zdawało się, że los tego Sejmu jest przypiętowany. Ale w kilka dni później z łona tego samego Rządu rozpoczęło się wołanie: „Niech żyje Sejm!” — wołanie nie słowami wprawdzie, ale czynami. Grzmieli najpierw, a potem przyszli do tego Sejmu i mówili z tym Sejmem, jak to się nazywa pętali się po kulturalach Sejmu, mówili to z Żydami, to z Niemcami, to ze Stroniskim, to z Dubanowiczem. Obserwowałem p. Bartla przed głosowaniem, jak był wzruszony, a potem obserwowałem, gdy przepłynęła pomiędzy skałami jego łódka, jak rozpromieniła się jego twarz. To wszystko dowodzi, że ten Rząd jest omylny, to nie dowodzi nieomylności tego Rządu. Rząd ten powstał z walki przeciwko temu Sejmowi, a potem się rozpoczął flirt z tym samym Sejmem przy pełnomocnictwach. Rząd, to dziecko Rewolucji, rozpoczął flirt ze starym grzesznikiem, a stary grzesznik dawał, czego to dziecko chciało. Obserwowałem naprzekład taką scenę, że p. Min. Makowski żąda pełnomocnictw, a p. Kiernik znosi ziarna Rządowi, ziarno (po ziarnku, oliaruje jeszcze rolnictwo, jeszcze leśnictwo. Czy

czas już zrozumieć tę prostą prawdę, która głosi, że w obecnym okresie dziejowym demokracja parlamentarna o tyle spełnia swą zasadniczą funkcję państwową — umożliwiania postępu społecznego w drodze legalnej, bezkrwawej walki, — o ile parlament wyraża dokładnie stan rzeczy w kraju. I dlatego powtarzam: kto, jawnie czy krytym szychem, zabija pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania, ten zabija jednocześnie i demokrację parlamentarną.

W sejmowej Komisji Konstytucyjnej atak, o którym piszę, prowadzą pp. Konopczyński i Kiernik. W tej chwili mamy do czynienia z ostrożnym „próbowaniem gruntu”. I to właśnie „próbowanie gruntu” musi udowodnić tym panom, że dotknęli rzeczy niebezpiecznych. To nie będzie idyla, to będzie walka. W walce tej Polska Partja Socjalistyczna użyje środków jaknajostrożniejszych, bo idzie o całą przyszłość demokracji, a więc o całą przyszłość Polski.

Klasa robotnicza rozumie położenie, a nasi towarzysze uczynią niewątpliwie wszystko, by stanowcza postawa mas ludu pracującego zaważyła bezpośrednio na szali.

Mieczysław Niedziatkowski.

to ze strachu — myślicie. Nie, nie ze strachu, ale z radości robił to p. Kiernik. Pytam się, dlaczego do tego dobrodusznego człowieka strzelono przez 3 dni z armat i z karabinów? (Ogromna wesołość, brawa). (Prezes Rady Ministrów Bartel wchodzi na salę).

Proszę Panów! Kwestja stosunku tego Rządu do sprawy rozwiązania Sejmu jest dla nas kwestją zasadniczą. Mówił p. Premier w swojej mowie o sumieniu narodowym, o rozumie przeciętnym obywatela. Otóż muszę powiedzieć, że rozum przeciętnego obyw. i sumienie społeczeństwa tego nie rozumie: grzmiąc z taką pogardą przeciwko temu Sejmowi i przedłużać mu życie. Na jedną sesję go się zaprasza, na drugą sesję, na wrzesień się zapowiada, w pełnomocnictwach jest data, z której wynika, że Sejm ten ma bytować, aż skończy się czas, na który go wybrano.

Tego przeciętny rozum i sumienie narodu nie rozumie. Pójdźcie do tych mas obywateli, zajrzyjcie w ich dusze: jedni chcą ziemi, drudzy chcą pracy, inni chcą prawości, ale żywiłowo ze wszystkich ust wydobywa się okrzyk: rozwiąż Sejm, daj społeczeństwu możność hz — cmfwypc nfy p pełnomocnictw, którzy są w zgodzie z opinią i sumieniem tego społeczeństwa. A Pan, Panie Premierze i Pański Rząd są w silnym rozdźwięku z tem społeczeństwem w tej wielkiej, ważnej sprawie. Jest prawo przyczyny moralnej tak, jak jest prawo przyczyny fizycznej w świecie fizycznym i Panowie swem milczeniem w sprawie rozwiązania Sejmu, każąc temu Sejmowi w tej pogardzie, jakąście mu zgotowali, każąc mu żyć, obrażając prawo przyczyny moralnej. (Głosy: Słusznie). I dlatego Rząd, który znajduje się w sprzeczności z tem prawem, nie może od nas oczekiwać, żebyśmy w jego ręce złożyli pełnomocnictwa o zakresie dyktatorskim.

JAK P. BARTEL UZASADNIA PEŁNOMOCNICTWA.

Cóż Pan powiedział, Panie Premierze, na uzasadnienie pełnomocnictw? Przedtem Min. Sprawiedliwości powiedział: Konstytucja to jest taka stara karetką pocztowa, a on, Pan Minister... jego

genjusz rozpięra, on ma masę pomysłów, dajcie mu pegaza skrzydlatego, on obleci świat dokoła. Ale ten pegaz skrzydlaty okazał się bardzo marną, chuderlawą szkapiną, po tych harcach antykonstytucyjnych, po tej całej robocie, która trwała dwa miesiące. Więc zostańcie przy tej starej karetkie pocztowej. Ona trzęsie wprawdzie, trzęsie ministrów, ale w tej starej karetkie prędzej się dojedzie do celu, aniżeli temi wszystkimi skokami, tą całą ekwilibrystyką antykonstytucyjną, antydemokratyczną.

ARGUMENT „WZMOCNIENIA WŁADZY”

Stoimy bez uprzedzeń wobec pańskiego Rządu, Panie Ministrze, szanujemy w Panu człowieka szlachetnych i szczerych intencji człowieka pracy, ale cóżście nam powie dzieli na uzasadnienie takich dyktatorskich pełnomocnictw? Jakiego argumenta? Czeka my na te argumenty. Dla konieczności państwowych — sądzę dowiedliśmy tego niejednokrotnie — mamy zrozumienie. Coście powiedzieli? „Chcemy silnej władzy wykonawczej”. Czyż doprawdy władza wykonawcza w Polsce jest tak słaba i była tak słaba? Czyż Prezydent — on nie mógł rozwiązać Sejmu, ale dziś już może — miał rzeczywiście tak słabą władzę według Konstytucji? Mianował ministrów — zwalniał ministrów. To nie było czysto formalne. Wojciechowski mianował Rząd wbrew opinii większości społeczeństwa. To była wielka siła. Swojego czasu Józef Piłsudski nie chciał mianować, zgodnie z opinią większości społeczeństwa, premiera, którego większość Sejmu chciała narzucić. To nie było czysto formalne. P. Prezyd. mianuje urzędników, jest zwierzchnikiem siły zbrojnej. Poprzedni Rząd dał interpretację, co należy do tej zwierzchniej władzy Prezydenta. On ogłasza ustawy. On zamyka sesje sejmowe. A to ma wielkie znaczenie. Szanowni Panowie, wy sobie prawdopodobnie wmacniacie, że te wszystkie ustawy, które panowie ministrowie mają przedłożyć, że one będą przedłożone Sejmowi i Sejm będzie je badał i ewentualnie odrzucał. Ale gdy zechce odrzucić, to Prezydent może zamknąć sesję, albo rozwiązać Sejm. Myśmy to widzieli w Austrii, gdzie płodzone ciągle na podstawie pełnomocnictw ustawy i tyle ich było, że technicznie rozpatrywanie ich przez Sejm było niewykonalne. Czy ministrowie mieli tak małą władzę w Polsce dotychczas? Czy Stanisław Grabski był słabym ministrem? Tyle „reform” przecież napłodził. A Michalski z żelazną miotłą, czy był słabym ministrem? On był słabym może pod innymi względami, ale o ile chodziło o władzę, to robił, co chciał.

A teraz zapytam się Pana, P. Premierze, czy Pan rzeczywiście uważa się za człowieka tak wielkiego jako Minister, iż Pan wyczerpuje całą treść władzy w Polsce? Na czym polega władza ministra. Widzimy tych panów ministrów... (Głosy: O Piłsudskim niech Pan powie). Będzie i o tem. Poczekaj Pan, nie denerwuj się.

Czy p. Bartel myśli, że on jest tą jedyną władzą. Poza nim są setki tysięcy ludzi, którzy wykonywują władzę. Zapytajmy miliony ludzi w Polsce kto jest władzą, czy p. Bartel, który tu siedzi, czy też policjant, żandarm, egzekutor, starosta, wojewoda. I teraz was się pytam: zarządzacie plebiscy, ponieważ p. Bartel chce być w kontakcie ze społeczeństwem, niech się zapyta tego społeczeństwa, czy ta władza, pod której okiem te miliony żyją, jest rzeczywiście tak słaba, że ją trzeba podeprzeć, wzmocnić dyktatorskimi pełnomocnictwami?!

„SEJM NIE DOPISAŁ”.

Mówi się na uzasadnienie pełnomocnictw: nie dopisał Sejm. Ależ nie dopisać może także Rząd, nie dopisać może Prezydent Rzeczypospolitej. Czy z tego wynika, że trzeba te instrumenty życia państwowego zniszczyć, wyszczerbić, pozbawić szczególnych funkcji. Jesteśmy młodem Państwem, zrodziliśmy się jako Państwo wśród burz wojennych i szalonych trudności, nie jesteśmy doświadczeni i błędzimy. Wszyscy błądzą: Prezydent, Rząd, Sejm, ale czy

z tego wynika, żeby jedno drugiemu odbierało podstawy bytu. Rząd nie dopisał. Czy z tego wynika, żeby Rządowi odbierać funkcje rządzenia. Czytałem historię powstania Republiki Ameryki Północnej. W pierwszych dziesiątkach lat przeżywała ona te same trudności, co my, nazywano ją państwem sezonowym. Ale oni nie osłabiali podstaw demokracji, ale je wzmacniali i stali się potęgą.

P. Premier powiedział, że właściwie pozytywnie o tych pełnomocnictwach nie może dużo powiedzieć, tylko może powiedzieć to, czego nie robi. A więc powiedział, że nie pozwoli na to, żeby ludźmi pracy niezachęcano, aniżeli ludźmi posiadających. Wierzymy w pańską dobrą wolę, ale Pan nie zdołał przeszkodzić policjantom p. Młodzianowskiemu, że kule ich trafiały w piersi robotnicze.

Proszę Panów, nie przeczę, że dużo dobrych rzeczy ten Rząd zrobił i oświadczam, że w każdej dobrej sprawie, w każdej dobrej inicjatywie będzie miał nas po swej stronie, ale nie uważamy, żeby do tego były potrzebne dyktatorskie pełnomocnictwa.

JÓZEF PIŁSUDSKI, DNI MAJOWE I WALKA KLASY ROBOTNICZEJ.

Jest nam żal, że nie możemy dać pełnomocnictw Rządowi, w którym siedzi Józef Piłsudski. (Różne okrzyki). Józef Piłsudski jest człowiekiem wielkiej historycznej miary; Józef Piłsudski, jako wódz naszej partii, staczał sławne boje o niepodległość Ojczyzny, o zwycięstwo klasy robotniczej i żał nam, że Rządowi, w którym on siedzi, pełnomocnictw dać nie możemy. Józef Piłsudski, jak się dowiadujemy, ogranicza się teraz do pracy dla wojska i wierzymy głęboko, że jego praca reorganizacyjna będzie zbawienna dla armii. Życie, czynny i działający Józef Piłsudski mają wielką doniosłość nie tylko dla armii, ale i dla całego Państwa. Poza armią żyją miliony ludzi, którzy uważali czynny Piłsudskiego za początek wyzwolenia z nędzy, krzywdy i nieprawości. (Głos: I omylili się).

OBRADY SEJMU.

Sesja druga.

Wczoraj odbyło się trzecie czytanie ustaw konstytucyjnych oraz ustawy o pełnomocnictwach. W trzecim czytaniu głosuje się tylko nad poprawkami, do tego czytania zgłoszonymi, oraz nad całością ustawy.

Wczorajsze głosowanie pogorszyło jeszcze projekty przyjęte w drugim czytaniu. Jak wiadomo, w drugim czytaniu odrzucono prawo Prezydenta Rzplitej (faktycznie zaś Rządu) do wydawania własną władzą dekretów (rozporządzeń z siłą ustaw) po rozwiązaniu Sejmu. Wczoraj to prawo przywrócono, wskutek zabiegów Rządu, który uważał, że ten punkt potrzebny mu jest do kompletu przywilejów dla „władzy wykonawczej”. Wynik głosowania zależał od stanowiska „Wyzwolenia”, które w ostatniej chwili zgodziło się głosować za tym punktem, zadowolając się poprawką, wyłączającą z dekretowania — ordynację wyborczą.

Z. P. P. S. oczywiście głosował przeciwko nadawaniu tej nowej władzy Prezydentowi, a właściwie Rządowi.

Całość zmian konstytucyjnych przeszła kwalifikowaną większością. Przez przyjęcie tych zmian demokracja parlamentarna została mocno zachwiana.

Następnie głosowano nad ustawą o pełnomocnictwach. I tę ustawę znacznie pogorszono w stosunku do wyników drugiego czytania. Te sprawy konkretne, które Rząd mógłby załatwić z pożytkiem, jak to wynika z jego oświadczeń — a więc zmiana ustawy językowych i szkolnych p. St. Grabskiego, zmiana prawa małżeńskiego — zostały przez prawicę wyłączone z pełnomocnictw. Natomiast dano Rządowi prawo zmiany ustawy o świadczeniach społecznych i ustaw robotniczych — rzecz niesłychanie dla klasy robotniczej niebezpieczna. Na Rząd będzie teraz wywierany ogromny nacisk ze strony kapitału i reakcji, aby skorzystał ze swoich pełnomocnictw i pogorszył zarówno świadczenia społeczne, jak i prawodawstwo o ochronie pracy (8-godz. dzień rob., urlopy i t. d.).

Różnica wyników wczorajszego i onegdajszego głosowania tłumaczy się tem, że wczoraj Chjeno - Piast skupił wszystkie swoje siły właśnie dla obalenia poprawek lewicowych i przeprowadzenia swoich. Natomiast w drugim czytaniu ustawy o pełnomocnictwach N. D. umyślnie nie rzuciła wszystkich głosów na szalę, ponieważ z jednej strony robiła opozycję przeciwko ustawie, ale z drugiej — nie chciała ustawy obalić.

Głosowanie nad całością ustawy o pełnomocnictwach wywołało wielką awanturę. Tow. Niedziałkowski zażądał, aby głosowanie było imienne. Przy głosowaniu nad ustawami o takiej doniosłości rozumie się to samo przez się: policzenie głosów jest tu wprost obowiązkiem. Ale tego policzenia uniknąć chcieli endecy, którzy woleli markować opozycję, a niektóre stronnictwa, popierające pełnomocnictwa, wolały raczej głosować bezimennie. Niektórzy ze zwolenników pełnomoc-

Ludzie ci, miliony te, czekają. Przyjdzie chwila, gdy miliony te staną się rozstrzygającym czynnikiem w Państwie Polskim. Nie żałujemy tego, że wzięliśmy udział w walce majowej po stronie Józefa Piłsudskiego. (Wrzawa. Głos: Przeciwno parlamentarystom. P. J. Piotrowski: Nie rozumiem tego). To, co było w maju, było wielkim, głębokim przeżyciem dla milionów ludzi. (P. Sanojca: I zabiciem parlamentu. Bronię parlamentu, to trzeba było zważyć Piłsudskiego. Głosy na lewicy: Cicho Sanojca. P. Sanojca: Tak jest P. Wiślicki: Pan jest dobrym ekonomistą, ale politykiem słabym. P. Sanojca: Jeżeli walka nie jest zgodna z literą prawa, to jest to walka z Konstytucją, parlamentem). Skończył Pan? (P. Sanojca: W obliczu prawa karnego, w obliczu kodeksu karnego... Przerwywania na ławach P. P. S.).

Jest to jak powiedziałem głębokim przeżyciem dla milionów ludzi. (P. Załuska: Dla całej Polski). Stusnie, w ten sposób mówię o całej Polsce. Nigdy przedtem nie zaszczepiano w duszach milionów ludzi tak dreczących pytań i tak niepokojących zagadnień. W jaki sposób to, co te miliony ludzi przeżyły, skryształizuje się, jak się to odbije na losach Państwa, tego nie można dziś jeszcze przesądzać i wydać o tem wyrok.

My, socjaliści polscy, chcemy zwycięstwa socjalizmu drogą demokracji, a nie drogą rozlewu krwi. (Różne okrzyki. Wrzawa i weselość). Ale gdy w maju wybuchła walka zbrojna przeciwko nieprawości, my stanęliśmy po stronie tych, którzy walczyli z Rządem reakcyjnym. Jesteśmy wrogami wojen, ale kiedy wybuchła wojna światowa i przewalała się burza przez ziemie polskie, to socjaliści polscy chwycili za broń. (Różne okrzyki na prawicy) ażeby wywalczyć wolność i niepodległość Ojczyzny. I z każdej walki skorzystamy, (Głos na prawicy: To prawda), ażeby przyspieszyć zwycięstwo socjalizmu i sprawiedliwości w Polsce. (Brawa na lewicy).

Posiedzenie 297.

nictw wyrażali nawet obawy o wynik głosowania...

P. Marszałek Rataj był poinformowany o tem, że Z. PPS zażąda głosowania imiennego nad całością ustawy. Ale podczas głosowania nad pełnomocnictwami oddał przewodnictwo p. Dębskiemu (Piast).

Żądanie głosowania imiennego wymaga poparcia 50 posłów. Było to już pod koniec posiedzenia i w Sejmie panowała wielka wrzawa. Wielu posłów nie słyszało wezwania o poparcie. Liczba jednak tych posłów, którzy wstali, według zgodnej opinii posłów z różnych klubów, było aż nadto wystarczające. Tymczasem wice-marszałek Dębski, zamiast polecić sekretarzowi policzyc głosujących, jak to się zawsze w takich wypadkach robiło, oświadczył, że nie ma dostatecznego poparcia i zarządził głosowanie nad ustawą przez powstanie z miejsc (nawet nie przez drzwi). Z miejsca przydziałnego absolutnie nie można obliczyć, czy stoi 49 posłów, czy 50 lub pięćdziesięciu kilku. Dlatego samowolnie rozstrzygnięcie tej sprawy przez p. Dębskiego wywołało niesłychane oburzenie w Z. PPS, zwłaszcza, że chodziło tu o ustawę takiej doniosłości. Tow. Perl ostro napiętnował w różnych dosadnych okrzykach tę gorliwość Piasta, jako stronnictwa rządowego, i protestował przeciwko „systemowi nieprawości”, wprowadzonemu do głosowania. Wrzawa w Sejmie i bicie w pulpity nie pozwoliły na dalsze obrady. Podczas przerwy zebrał się Konwent Senjorów, na którym p. Dębski oświadczył, że nie miał żadnej złej woli.

Ustawa o pełnomocnictwach wchodzi w życie z piętnem tego wstydliwego, unikającego policzenia głosów, kryjącego się głosowania.

TRZECIE CZYTANIE ZMIAN KONSTYTUCJI

Wpłynął wniosek wydania posła Ledwocha. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o zmianach Konstytucji. Do dyskusji nikt się nie zgłosił, zatem Izba przystąpiła do głosowania.

Wniosek p. Bagińskiego do art. 7, aby w razie nieuchwalenia budżetu przez Sejm w terminie budżet nie szedł do Senatu, lecz stawał się ustawą w brzmieniu projektu rządowego — odrzucono 185 głosami przeciw 145.

Wniosek p. Prószyńskiego do art. 8, aby termin wyborów od czasu rozwiązania Sejmu skrócić z 90 dni na 60 — upadł, uzyskawszy 195 głosów przeciwko 150, co nie stanowi kwalifikowanej większości.

Do art. 9 przyjęto 211 głosami przeciw 138, a więc większością $\frac{3}{4}$ poprawkę pp. Konopczyńskiego i Stronńskiego, aby skreślić przyjęty w drugim czytaniu ustęp, dodający do art. 35 Konstytucji następujący przepis: „Jeżeli Sejm uchwalił ponownie większością $\frac{11}{10}$ projekt ustawy, odrzucony przez Senat, w całości, albo zmiany przyjęte przez Senat uchwały zwykłą większością lub odrzucił większością $\frac{11}{10}$ — Prezydent zarządza ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponowną uchwałą Sejmu”.

W głosowaniu nad art. 11 ustęp pierwszy przyjęto w następującym brzmieniu według poprawki rządowej: „Prezydent Rzeczypospolitej

ma prawo w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu (art. 25) wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji i spraw, przewidzianych w art. 3 ustęp czwarty, art. 4, 5, 6, 8, 49 ust., drugi, 50 i 59”. Do tego tekstu przyjęto poprawkę p. Putka o wyłączeniu jeszcze z uprawnień Rządu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Ustęp ten wraz z poprawką p. Putka przyjęto kwalifikowaną większością 250 głosów przeciw 94. Za tym wnioskiem głosowały następujące kluby: Zw. Lud. - Nar., Chrz. Nar., Chrz. Dem., Piast, N. P. R., Kat. - Lud., Str. Chł., Kl. Pracy i Wyzwolenie. Wszystkie inne poprawki do art. 11, jak też i do art. 13 odrzucono, poczem przyjęto całą ustawę w trzecim czytaniu kwalifikowaną większością 246 głosów przeciw 95. Za ustawą głosowały te same kluby, co i za ust. 1 art. 11.

TRZECIE CZYTANIE USTAWY O PEŁNOMOCNICTWACH.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Chacińskiego i przemówieniu p. Sochackiego, który — wśród wielkiej wrzawy, przez nikogo nie słyszany — polemizował z wczorajszymi wywodami tow. Liebermana, przystąpiono do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach. W art. 1 przyjęto poprawkę, przedłożoną przez referenta, o skreśleniu powołania się na art. 44 Konstytucji, ustawę o zmianie Konstytucji i Dziennik Ustaw. Ponadto przyjęto poprawkę p. Dubanowicza, Prószyńskiego i Toczka o przywróceniu do zakresu uprawnień Prezydenta prawa wydawania rozporządzeń co do świadczeń społecznych.

Przy art. 2 przyjęto w imiennym głosowaniu 165 głosami przeciw 156 poprawkę pp. Dubanowicza, Stronńskiego, Prószyńskiego i Toczka, aby z tych spraw, których rozporządzenia dotyczyć nie mogą, skreślić wyrazy „obowiązującego ustawodawstwa robotniczego”. Po przyjęciu tych poprawek na lewicy odezwały się protesty i bicie w pulpity. Odrzucono poprawkę ks. Ilkowa i Kroniga o skreśleniu z wyłączeń ustaw językowych. Odrzucono tę poprawkę 198 głosami przeciw 156. Na ławach mniejszości odezwały się głosy: „Niech żyje Stanisław Grabski” i bicie w pulpity.

Następnie przyjęto 173 głosami przeciw 161 poprawkę p. Prószyńskiego aby jako wyłączenie po słowach „ustaw językowych” dodać „i szkolnych”.

Również przyjęto 180 głosami przeciw 154 poprawkę p. Prószyńskiego, aby jako wyłączenie kłowa, Rymara, Błażejewicza i ks. Nowakowskiego, aby dodać jako wyłączenie słowa „oraz prawa małżeńskiego”.

Wszystkie inne poprawki zostały odrzucone.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą w całości. Zgłoszono żądanie głosowania imiennego. Wice-marszałek Dębski zażądał poparcia dla tego wniosku, poczem stwierdził, że poparcie nie jest dostateczne. Wśród wrzawy zarządził głosowanie przez powstanie i stwierdził, że ustawę w trzecim czytaniu przyjęto. (Wielka wrzawa i stukanie w pulpity).

Wice-marszałek zarządził głosowanie nad rezolucją p. Popiela. Ogromna wrzawa i bicie w pulpity. Wice-marszałek przywołał do porządku pos. tow. Perla (3 razy) i pos. Sochackiego. Część Izby podczas tego wychodziła z sali, aby głosować przez drzwi. Podczas głosowania wobec nieustającej wrzawy Wice-marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie).

Wice-marszałek Dębski. Na konwencie senjorów zostało stwierdzone, że wprawdzie część Izby nie słyszała mego dwukrotnego wzywania do poparcia głosowania imiennego i część posłów, którzy popierali, nie wstała, jednakże głosowanie było zarządzane formalnie i nie mogę stwarzać precedensu głosowania powtórnego.

Przyjęto rezolucję p. Wrony o umorzenie kar i nawiązek z tytułu przekroczeń serwitutowych i umorzenie kar Administracyjnych.

Następne posiedzenie w piątek, 30 b. m. o g. 4 po poł.

Na porządku dziennym między innymi: ewentualne poprawki Senatu do Konstytucji i pełnomocnictw, ewentualne sprawozdanie komisji Konstytucyjnej o wnioskach o rozwiązanie Sejmu, oraz wniosek o votum nieufności dla Wice-marszałka Dębskiego.

Walka o rozwiązanie Sejmu.

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kom. Konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. Polakiewicza (Str. Chł.).

Na porządku dziennym był wniosek Z. PPS i lewicowych stronnictw chłopskich, żądający rozwiązania Sejmu i wyznaczenia wyborów na październik r. b. Jak wiadomo, nasi towarzysze, wraz z całą lewicą, musieli stoczyć onegdaj gwałtowną walkę na komisji ze stronnictwami pravicowymi i Piastem, które nie chciały przystępować do omawiania wniosku lewicy, zanim nie zostanie załatwiona sprawa zmiany ordynacji wyborczej w reakcyjnym duchu.

Referował wniosek pos. tow. Niedziałkowski, który domagał się wyznaczenia wyborów na koniec października r. b. Szczegółowo rozprawił się z argumentami przeciwników rozwiązania i wykazał, iż moralny autorytet parlamentu, niesłychanie nadwyreżony, wymaga natychmiastowego rozwiązania Sejmu. Nowy Sejm będzie bardziej odpowiadał nastrojowi ludności i będzie miał większą powagę moralną.

USTAWA o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

(Tekst przyjęty w trzecim czytaniu).

Art. 1.

Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie: uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydawanie osobnych ustaw, reorganizacji i uproszczenia administracji Państwa, uporządkowania stanu prawnego w Państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie, a w szczególności także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Art. 2.

Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw, wymienionych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 8, 49 ust. 2, art. 50, 59 i 69 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44, poz. 267), jak również nakładania nowych podatków i opłat publicznych, podwyższania obowiązujących stawek podatkowych ponad normę, przewidzianą ustawą z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 63, poz. 376), ustanawiania nowych monopolii i podwyższania ceł, zwiększenia obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia, zbycia, zamiany i obciążenia nieruchomości majątku państwowego, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządu, zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych oraz prawa małżeńskiego.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

Art. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

—o:o—

Z SENATU.

Komisja prawnicza uchwaliła wczoraj cały szereg poprawek, które wniosła na plenum Senatu sen. Jackowski (Z. L.-N.) do ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Komisja Spraw Zagranicznych przyjęła ratyfikację konwencji międzynarodowej Czerwonego Krzyża.

P. minister Zaleski dopełnił exposé, wygłoszone onegdaj na komisji sejmowej szczegółami, dotyczącymi stosunków w Z. SSR oraz sprawy traktatu handlowego z Niemcami.

Zapytania zgłaszała pod adresem ministra sen. Koskowski, Buzek, Ringel i tow. Posner.

Konwent Senjorów, który się zebrał wieczorem, zajmował się sprawą metody i procedury dyskusji w sprawie ustawy o zmianach Konstytucji i ustawy o pełnomocnictwach.

W dyskusji zabierali głos, prócz Marsz. Trąmpczyńskiego, przedstawiciele wszystkich klubów

Uchwalono, że specjalna komisja (Senat nie posiada Komisji Konstytucyjnej) ad hoc wybrana w ilości 17 członków, przystąpi już w poniedziałek 26 b. m. do rozpatrzenia ustaw, które wczoraj zostały przez Sejm uchwalone.

Komisja przypuszczalnie pracować będzie do środy wieczór tak, aby plenarne posiedzenie Senatu mogło się zebrać w piątek 30 b. m.

Marszałek i senatorowie przypuszczają, że Senat 31 b. m. sprawę ostatecznie załatwi

Dziś o godz. 11 rano plenarne posiedzenie dla załatwienia kilku ustaw, opracowanych przez komisję

Po referencie zabierał głos długi szereg mówców pravicowych i piastowych, którzy dowodzili, że przed załatwieniem zmiany ordynacji wyborczej nie może być mowy o wyborach. Zresztą i obecny Sejm — mówili — wcale nie jest taki zły...

Pos. Kiernik (Piast) dowodził, iż „samobójstwo nie przywróci Sejmowi autorytetu”.

Pos. Prószyński (Z. L.-N.) zapewniał, iż obecny Sejm jest wcale dobry i niema potrzeby szybkiego rozwiązania. Pos. Zwierzyński (Z. L.-N.) wykazywał, iż to głównie prasa obniżyła powagę parlamentarystów. Najlepiej jednak, jak zawsze, wypowiedział się prof. Konopczyński (Z. L.-N.), który na francuskim przykładzie wykazywał, iż lewica niezdolna jest do stworzenia stałej większości; celem zaś wyborów musi być stworzenie stałej większości (oczywiście dla prawicy!).

Tow. Czapiński poddał krytyce wywody pravicowych mówców. Któż to prasa — zapytywał — zajmuje się systematycznym podkopywaniem parlamentarystów? Obok części prasy brukowej



Nad grobem Nieznanego Żołnierza,

Z okazji przybycia do Paryża sułtana Marokka Mulay Jussufa, delegacja marokańska, z sułtanem na czele, w towarzystwie gen. francuskiego Gourauda złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

przedewszystkiem właśnie prasa endecka, szerząca kult faszyzmu i Mussoliniego.

Wywody pravicowych mówców można streścić w ten sposób: dobrze jest nam w tym Sejmie, gdzie mamy silne frakcje; zgodzimy się na nowe wybory tylko w tym wypadku, jeśli nowa ordynacja zapewni nam jeszcze większy stan posiadania. Wywody prof. Konopczyńskiego wyraźnie wykazują, o co prawicy chodzi: skoro bowiem lewica nie jest w stanie utworzyć większości — zaś stała większość być musi — więc celem zmiany ordynacji wyborczej ma być **zapewnienie prawicy stałej większości**. Czy panowie sędzicie, że lewica sejmowa pozwoli wam tak manipulować ordynacją wyborczą, ażeby zapewnić wam sztuczną większość? Bardzo się mylicie! W interesie powagi parlamentu żądamy natychmiastowego rozwiązania Sejmu.

Posłowie Waleron, Bagiński, Grynbaum i Chrućki popierali wniosek lewicy. Pos. Popiel (NPR) domagał się takiej zmiany ordynacji wyborczej, któraby liczbę mandatów z listy państwowej uzależniła od reszty głosów, niewykorzystanych w okręgach. Pos. Sosiński (Ch. D.) i Petrycki (Z. L.-N.) popierali stanowisko innych mówców pravicowych.

Tow. Niedziałkowski w końcowym obszernym przemówieniu jeszcze raz uzasadniał stanowisko wnioskodawców, odpięając pravicowe sofizmaty.

Wniosek Z. PPS i lewicy został w głosowaniu odrzucony. Uchwalono natomiast 17 głosami przeciwko 13 wniosków pos. Petryckiego (Z. L.-N.): „Sejm postanawia zatwierdzić wnioski poselskie w sprawie rozwiązania Sejmu po rozstrzygnięciu kwestji ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu”.

Referentem wniosku pravicowego na plenum został wybrany pos. Petrycki (Z. L.-N.).

Z. PPS, wraz z całą lewicą, zgłosił na plenum swój wniosek, żądający niezwłocznego rozwiązania Sejmu. Referować ten wniosek na plenum będzie pos. tow. Czapliński. Wniosek ten znajdzie się na porządku dziennym Sejmu w dn. 30 b. m.

o: o

STRAJK DUKARZY.

Wydawcy ilustrowanych tygodników szukają szczęścia w Pradze czeskiej.

Właściciele drukarni, prowadząc zdrażdzającą politykę łamania umów i obrywania zarobków, wytknęli sobie jako ideał, zubożenie drukarzy tak, jak to udaje się przedsiębiorcom w tych zawodach, gdzie robotnicy niedostatecznie rozumieją doniosłość związku zawodowego. I w tej walce nie idzie o to, że właściciele nie mogą płacić tyle, ile się należy, lecz chcą za jakąkolwiek cenę zniszczyć u robotników myśl o komisji statystycznej, demaskującej spekulację i rabunek, dokonywany na ludziach pracy.

W strajku drukarskim widzimy, że idzie tu przedewszystkiem o chęć wyżysku. Oto kilka pism tygodniowych ilustrowanych, wychodzących dotąd w Warszawie, jak „Świat”, „Tygodnik Ilustrowany” i „Wiadomości Literackie” — przeniosło się do Wiednia i, w odczynie do czytelników, redakcje tych pism oświadczyły, że postanowiły za wszelką cenę wydać numery. Nie wątpimy, że w całości będzie je to więcej kosztowało, niż wymagane płace na miejscu, ale za to spełnia się „wysokie posłannictwo” walki z robotnikiem rodzimym.

I dopiero dzięki międzynarodowej organizacji drukarskiej, do której należy klasowy związek drukarzy polskich, niemieccy drukarze w Wiedniu dali łeczkę patriotyzmu naszym wydawcom, gdyż wyprosił ich z obrębu Austrii, wskazując drogę do rodzinnego kraju. Jednak wydawcy nasi nie wiele posiadają ambicji — wskazuje zresztą na to złamana umowa — i pojechali próbować szczęścia do Pragi czeskiej! Organizacja drukarska niewątpliwie postara się o to, aby i stamtąd wyrzucono ich za drzwi!

A więc „za wszelką cenę”, byleby tylko nie dać robotnikowi polskiemu tego, co mu się słuszenie należy!

o: o

Skasowanie Min. Robót Publicznych.

Sejmowa komisja robót publicznych wysłuchała odpowiedzi Ministra Robót Publ., p. Broniewskiego, na zapytanie skierowane do niego przez pos. Posadzkiego (Str. Chłop.) w sprawie zamierzonej reorganizacji Min. Rob. Publ. Minister Broniewski oznajmił, iż na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 20 b. m. zapadła decyzja kasująca Ministerjum Robót Publicznych jako samodzielny urząd i włączająca jego poszczególne agendy do innych ministerjów, mianowicie Min. Kolei i Min. Spraw Wewn. W toku dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, zgłoszono dwie rezolucje, których jednak przewodniczący nie poddał pod głosowanie, a jedynie zakomunikował ich treść Ministrowi. Jedną z tych rezolucji p. Szafranka (Wyzw.), przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie ministra, a druga pos. Bryły (Ch. D.) i Posadzkiego (Str. Chł.), ubolewa, że tak pożyteczne i ważne dla życia państwowego ministerjum zostaje skasowane.



Pierwszy rosyjski samolot w Niemczech.

Do Berlina przybył w piątek ubiegły pierwszy samolot rosyjski. Zdjęcie przedstawia ambasadora sowieckiego Krestinińskiego (1), witającego rosyjskich lotników (2, 3).

Zatrudnienie bezrobotnych.

Agencja B. I. P. komunikuje, że pogłoski o dokonaniu lub zamierzonym znacznym zmniejszeniu ilości bezrobotnych, zatrudnionych na robotach publicznych, zorganizowanych przez Magistrat, są nieprawdziwe. Władze samorządowe i administracyjne poczynią wszelkie starania, aby do tej ewentualności nie dopuścić. Po ukończeniu jednych robót robotni będą zatrudnieni przy innych.

Władze dążyć będą do powiększenia dotychczasowej ilości zatrudnionych robotników prawdopodobnie nie w drodze zorganizowania nowych robót ziemnych, lecz przez podjęcie robót budowlanych.

o: o

Groźba strajku kin w całej Polsce

DLA POPARCIA ŻAŁAŃ WŁAŚCICIELI KIN WARSZAŃSKICH.

Warszawski Związek właśc. kin zamierza podobno zwołać walne zebranie właśc. kin z całej Polski. Na zebraniu tem, według pogłoszek, ma zapas uchwała nakazująca strajk kin w całej Polsce dla poparcia kin stołecznych.

Zarząd Związku właśc. kin ma bowiem na mocy uchwały walnego zjazdu z dn. 14 kwietnia r. b. prawo ustanawiania strajku kin w całej Polsce.

o: o

Strajk w Watykanie

Z Rzymu donoszą: W ogrodach watykańskich wybuchł strajk ogrodników, którzy uważają, iż płaca 12 lirów (około 4 złotych) jest niewystarczająca. Inne grupy robotników pracujących w Watykanie zamierzają także przyłączyć się do strajku.

Zmniejszenie się bezrobocia w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 12 do 17 lipca włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 18.640, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.500. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych pracowników fizycznych zmniejszyła się o 140, umysłowych zaś o 130, razem więc o 270. Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło wskutek zatrudnienia pewnej ich liczby na robotach publicznych?

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 433 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 109. Otrzymało pracę 236 osób (128 na robotach zorganizowanych przez Magistrat), w tej liczbie pracowników umysłowych 8. Poszukujących pracy było w emidencji Urzędu 11.989 (8.867 mężczyzn i 3.122 kobiety), w tej liczbie pracowników umysłowych 3.639.

Wydano 45 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 26 — do Francji, 5 — do Rosji, 5 — do Turcji, 4 — do Belgii, 2 — do Bułgarii i po 1 — do Niemiec, Włoch i Austrii. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 1 rodzinę i 1 osobę udającą się do krewnych oraz 2-ch robotników, udających się do pracy do Francji. Wreszcie wydano 33 zaświadczenia dla 44 osób udających się na prowincję, w celu uzyskania przez nie 50 proc. niżki kolejowej.

o: o

Zasiłki dla robotników

W okresie tygodniowym, od 12 do 17-go lipca włącznie, przyznano w Warszawie 250 robotnikom, pozabawionym pracy, prawo do pobierania zasiłków, na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 3.087, poborało zaś zasiłki 2.811 na sumę 30.571 zł. 94 gr.

Z pośród 2.811 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników metalowych 1.014, budowlanych 611, drzewnych 248, spożywczych 203, papierniczych i drukarskich 128, wreszcie włókienniczych i konfekcyjnych 128.

wład za przemysłem łódzkim dąży bezwzględnie do przeprowadzenia reorganizacji pracy, przez co straci pracę około 500 robotników. Firma zamierza zatrudnić tych robotników przy innej pracy, tak ażeby nikogo nie wywalić. Jednocześnie zaznaczył on, że wobec powtarzających się często ekscesów na fabryce i wobec oporu robotników przeciwko reorganizacji pracy, Zarząd firmy, a w szczególności Francuzi, zamierza zamknąć fabrykę na czas dłuższy.

W odpowiedzi na wywody p. Skulskiego zabrał głos tow. pos. Szczerkowski. Wykazał on, że stanowisko fabryki jest niesłuszne i że na taką „reorganizację”, jaką proponuje fabryka, robotnicy zgodzić się nie mogą, a to dlatego, że przez tę „reorganizację” obarcza się znacznie większą pracą robotników, lecz wzamian za to nie powiększa się ich płac. Nie przeprowadza się przytem żadnych ulepszeń technicznych. Co do ekscesów, to duża wina spada również na administrację fabryki, która nigdy nie dążyła do polubownego załatwienia zatargów w porozumieniu z przedstawicielami związków zawodowych, które ignorowano.

W tym duchu przemawiali też przedstawiciele innych związków rob. i delegaci fabryczni.

Konferencja przeciągnęła się do godz. 3 i pół i nie dała żadnych rezultatów. Po południu odbył się dalszy ciąg konferencji, trwający do 10 wieczór. W wyniku narad przedstawiciele fabryki stanęli na stanowisku, że fabryka może być uruchomiona, jeżeli robotnicy zgodzą się na „reorganizację” pracy i potępią ekscesy.

Robotnicy oświadczyli, że w zasadzie nie zgadzają się na proponowaną reorganizację pracy, ale odwołują się do ogółu robotników i od ich decyzji uzależniają dalsze postępowanie. Przedstawiciele Związków zaw. oświadczyli, że ekscesy jakie odbyły się w fabryce Żyrardowskiej uważają za szkodliwe i z niemi nie solidaryzują się.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wiec ogółu robotników, który wypowie się w sprawie zatargu i poweźmie uchwałę co do dalszego postępowania.

Jako moment wesoły konferencji warto przytoczyć, że przybył na nią po południu poseł komunistyczny Skrzypa, który nie umiał powiedzieć w czyjem przychodzi imieniu, kto go delegował i po co. Przyszedł, posiedział jakś czas i odszedł, jak niepyszny.

o: o

Wykrycie afery szpiegowskiej

Z Krakowa A. W. donosi: W środę po południu rozeszły się pogłoski o masowych aresztowaniach będących w związku z wykryciem wielkiej afery szpiegowskiej. Władze odmawiały wyjaśnień. Afera rozciągała się na całą Małopolskę, obejmując ważniejsze miasta. W ciągu nocy przystąpiono do likwidacji szpiegowskiej organizacji, pracującej dla centrali w Berlinie. W Przemyslu aresztowano ogółem 50 osób w kołach tak polskich, jak i rusińskich, które były zamieszane w tę sprawę. W toku pierwszych dochodzeń, stwierdzono, iż do Przemysła przybywali osobiście oficerowie niemieccy celem utrzymywania bezpośredniego kontaktu z organizacją. We Lwowie i Stanisławowie aresztowano również około 50 osób. Tutaj natrafiono na dowody, iż wywiad uprawiano nie tylko dla Berlina lecz i dla Sowietów. Znalezione też pisma stwierdzające, iż także na terenie D. O. K. Poznań było uprawiane szpiegowstwo. Najliczniejsze jednak aresztowania nastąpiły w samym Krakowie. Śledztwo w Krakowie prowadzi podprokurator Sądu Administracyjnego Huebel, nakomisarz Wroński i komisarz Olearczyk. W stosunku do osób wojskowych wszczął dochodzenia również prokurator sądu wojskowego. Większość aresztowanych stanowią Ukraińcy.

**

Jak nas informują, śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej zatacza szersze kręgi. U aresztowanych znaleziono plany mobilizacyjne, ważne zdjęcia, klisze i precyzyjne aparaty fotograficzne. Stwierdzono rzecz charakterystyczną, że szpiedzy oszukiwali swych zwierzchników w Berlinie, podając im wyższe rachunki, niż w rzeczywistości płacili swym agentom w Polsce.

Wywiad szpiegowski specjalnie interesował się Małopolską, zwłaszcza Wschodnią. Miał jednak również swe oddziały w Kongresówce. W Warszawie mieściła się centrala. Wśród aresztowanych znajdują się członkowie rodzin dwóch sędziów w Małopolsce.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Strajk w fabryce Żyrardowskiej.

Fabryka Żyrardowska wywiesiła na murach fabrycznych ogłoszenie w sprawie zamierzonej przez nią „reorganizacji” pracy. Resultatem tego ogłoszenia był żywiołowy strajk robotników na znak protestu przeciwko „reorganizacji”. Na skutek strajku administracja fabryki postanowiła fabrykę zamknąć na dłuższy czas.

Wczoraj o godz. 11-ej odbyła się w Min. Pracy konferencja pod przewodnictwem p. Ulanowskiego. Wzięli w niej udział ze strony Związku klasowego: tow. pos. Szczerkowski, pos. Dobrowolski i Socha. Ze strony Zw. Praca pos. Waszkiewicz, a dalej dwudziestu kilku delegatów robotników fabrycznych. Ze strony fabryki była delegacja z prezesem Skulskim na czele.

P. Skulski, referując sprawę z ramienia firmy, oświadczył, że fabryka Żyrardowska

Wygodne polowanie na kaczki

Celem łatwiejszego zwabiania kaczek, używają skrzyni, w której polujący mogą się ukryć. Sztuczne kaczki na skrzyni służą przynętą dla żywych



PRZEGLĄD PRASY

O mowie ministra Zaleskiego.

Większość pism warszawskich poświęciła wczoraj artykuły wstępne przemówieniu Min. Spr. Zagr., p. Zaleskiego w komisji sejmowej. Ocena mowy wypadła naogół bardzo przychylnie. Niezadowolona jest tylko „Dwugroszówka”, ponieważ minister nie wystąpił zażęcznie wobec Niemiec i nie zlekceważył Ligii Narodów, lekko wypomina to i owo „Rzeczpospolita”, uderzając tylko mocno na obecność p. Sokala w Genewie.

„Kurjer Warszawski”, „Echo” piastowskie i „Kurjer Polski” bez zastrzeżeń wyrażają się z uznaniem o mowie ministra, nie wnosząc do swych uwag nic oryginalnego.

Pisma rządowe „Nowy Kurjer Polski”, „Kurjer Poranny”, „Głos Prawdy” — pełne zachwyty i uniesienia. P. Stpicyński oświadcza wręcz, że „deklaracja min. Zaleskiego oznacza odwrócenie metod współpracy Polski z innymi państwami świata o 180 stopni (!) w porównaniu z metodami stosowanymi w okresie ostatniego dwulecia”.

To odwrócenie o 180 stopni widzi p. Stpicyński w twierdzeniu min. Zaleskiego, że polityka pokojowa opierać się winna na wszechstronnej współpracy narodów, nie na podporządkowaniu jednych państw drugim, lecz na jednakiemu uwzględnianiu interesów wszystkich. Tym zasadem miał się sprzeniewierzyć p. Skrzyński, podpisując traktat locarneński, którego zdecydowanym wrogiem jest p. Stpicyński. W rozumieniu tedy p. Stpicyńskiego min. Zaleski odwraca kurs locarneński o 180 stopni.

Tymczasem „Kurjer Poranny” również pełen chwały dla min. Zaleskiego, opierając się m. in. na tych samych słowach ministra co p. Stpicyński wnioskuje z nich:

„Pod tym względem polityka nowego kursu w Polsce niezmieniona różni od polityki rządów poprzednich. Podkreślenie tego w exposé p. ministra Zaleskiego było konieczne dla wprowadzonej w błąd zagranicy, w którą starano się wmówić, że zmiana w osobie ministra jest symptomem porzucenia tej polityki, jaka popularnie nosi nazwę „polityki lokarneńskiej”.

Uważa słuszna. Min. Zaleski będąc na miejscu p. Skrzyńskiego, prowadziłby również politykę locarneńską. Ale p. Stpicyńskiemu zależy nie tyle na rzeczowej ocenie programu min. Zaleskiego, ile na dokuczeniu p. Skrzyńskiemu za Locarno. Za karę naraża się na kompromitację. Odwrócił metodę min. Zaleskiego o 180 stopni, a teraz musiałby odwracać o dalsze 180 stopni, by sprowadzić ją na właściwe miejsce.

Po siedmiu tasiemcowych artykułach p. Stanisława Grabskiego p. t. „Co dalej?” mamy dalej w „Dwugroszówce” pierwszy artykuł nowej serii Dmowskiego p. t. „Nacjonalizm i faszyzm”. Dowiadujemy się, że prad endecki powstał jednocześnie w Polsce i we Włoszech, wychodząc z tych samych przesłanek i idei, lecz dzieje endectwa w obu krajach były różne, że endecja polska zaniedbała swej ideologii, zaprzątnięta polityką bieżącą, w której osiągnęła wspaniałe rezultaty, jak zjednoczenie ziem polskich (?), że twórcą włoskiej dmowszczyzny jest Corradini, od którego Dmowski już przed 10 laty słyszał, że parlamentaryzm jest oszustwem. Corradini jest obecnie sensorem (!) faszystowskim.

Kradzież paszportów w Komisariacie Rządu.

W wydziale gospodarczym komisariatu Rządu na m. st. Warszawie, onegdaj podczas obliczania książeczek paszportowych zagranicznych, zauważono brak 55 książeczek. Pomimo poszukiwań, książeczek nie znaleziono, wobec czego naczelnik wydziału, p. Opolski, wezwał do pomocy w poszukiwaniu wydział śledczy, który przystąpił do dalszych poszukiwań i w tym celu dokonał kilkunastu rewizji.

Sprawa kradzieży książeczek stoi w łączności z poprzednią kradzieżą książeczek paszportowych w Min. Spraw Wewn., którą popełnił starszy przodownik polskiej politycznej, Jan Pawlak, wraz z bandą przemytników, już zdemaskowaną.

Prowadzone obecnie śledztwo, jest na tropie bandy, która przyczyniła się w znacznej mierze do ostatniej kradzieży książeczek paszportowych w komisariacie rządu.

Oszczędności kosztem skarbu Państwa.

DYGNITARZE KOLEJOWI UŻYWAJĄ SALONKÓW JAKO MIESZKAŃ NA LETNISKU.

Letnicy, przebywający w Piwnicznej, zaintrzygowani zostali stojącym na bocznym torze tej stacji wagonem salonowym. Po bliższych badaniach okazało się, że wagonem tym przyjechał dygnitarz kolejowy, p. Berliński, z ministerjum kolei w Warszawie, który dla oszczędności by mieszkania nie płać, zamieszkał w tej salonce wraz z rodziną. Również w Muszynie przez cały czerwiec mieszkała w salonce pewna manipulantka, zatrudniona w Nowym Sączu, a mająca podobno silne „plecy” w dyrekcji krakowskiej. Ludność miejscowa zadaje sobie pytanie, jak to się dzieje, że wbrew zakazom o używaniu wagonów salonowych, urzędnicy kolejowi pozwalają sobie na tak daleko idący sposób wykorzystywania wagonów.

Afera wekslowa w Łodzi.

Z Łodzi donoszą: Dochodzenie w sprawie afery z weksłami ustaliło, że weksle nie były podrobione, lecz kopjowane. Kowalski i Jakubowicz przyjmowali weksła do dyskonta, które następnie kopjowali. Kowalskiego jeszcze nie ujęto. Przy tej sposobności Izba Skarbową poleciła urzędnikom skarbowym ustalić czy ci, którzy pośredniczyli w dyskontie weksli, wykupili patenty.

DROŻYZNA.

CENA MAKI I CHLEBA.

Wobec tego, że organizacje przygotowują się b. usilnie do eksportu tegorocznego urodzaju, cena żyta ma tendencję mocno zwiększyć, a to wobec małej podaży na rynkach wewnętrznych. W związku z tem, właściciele młynów i piekarń zażądali podwyżki ceny maki i chleba, na którą komisariat rządu naraził się nie zgodził. Wobec tego, że tegoroczny urodzaj żyta będzie gorszy od urodzaju zeszłorocznego, koniecznym jest, aby Min. Spraw Wewn. zabezpieczyło ludności niezbędne ilości żyta po niewygórowanej cenie, gdyż zwiększa cenę chleba odbiłyby się na szeregu innych artykułów. (—)

TOWARY KOLONJALNE.

Na rynku towarów kolonialnych panuje zastój po pewnym ożywieniu, wywołanym wyjazdami na wieś i zwiększonymi z tego powodu zakupami. Pewne odprężenie na rynku pieniężnym nie odbiło się jeszcze w omawianej dziedzinie. Obroty, zarówno w hurcie, jak i w detalu, są nader ograniczone, szczególnie z powodu końca miesiąca. Restauratorzy, którzy byli zwykle znacznymi odbiorcami towarów kolonialnych, uskarżają się na małą frekwencję i zakupy swe ograniczają do minimum.

CENY DROBIU.

Na drób panuje tendencja zniżkowa wobec b. dużej podaży i małego zapotrzebowania. Cena kurczaków waha się od 1.50 do 4 zł., kur od 5 do 9 zł., kaczek od 2 do 6 zł. i gęsi od 4 do 12 zł. za sztukę w zależności od gatunku i wielkości.

Ucieczka szantażysty dziennikarskiego z Wiednia

Wiedeń, 22 lipca. (AW). Sensacją dnia jest ucieczka Bekiesy'ego, wydawcy dziennika „Die Stunde” oraz tygodników „Börse” i „Bühne”. Przed ucieczką Bekiesy zdołał sprzedać swe wydawnictwo nowej spółce i jak twierdzi „Arbeiter Zeitung”, będzie wzamian otrzymywał przez 5 lat po 5000 szylingów. Obecnie Bekiesy bawi w Paryżu, gdzie podobnie, jak wielu aferzystów, zajmuje się spekulacją na niżkę franka. Przeszłość Bekiesy'ego jest bardzo podejrzana. Podobno był on na Węgrzech szefem biura prasowego w czasie rządów komunistycznych. Po upadku komunistów na Węgrzech, pojawia się w roku 1919 w Wiedniu i, korzystając z inflacji i hossy giełdowej, zakłada najpierw tygodnik „Börse”, potem dziennik „Die Stunde” za pieniądze, otrzymane od Castiglione Bekiesy był niezrównanym technikiem dziennikarstwa, zdołał się wszędzie wkręcić i wydłubił pieniądze od różnych przedsiębiorstw i banków. Utrzymywał on liczne stosunki z wybitnymi osobistościami Wiednia. Dopiero depresja finansowa Austrii i upadek banków położyły kres potęgze Bekiesy'ego. Następnie wyszły na jaw różne szantaże i Bekiesy musiał przed aresztowaniem schronić się zagranicą.

Międzynarodowy Kongres propagandy turystyki.

W Pradze odbył się Międzynarodowy kongres propagandy turystycznej, w którym wzięli udział przedstawiciele 18 państw (23 delegatów) Polskę reprezentował kierownik referatu turystyki w min. robót publicznych dr. M. Orłowicz.

Kongres uchwalił rozpocząć zbiorową propagandę zwiedzenia Europy przez turystów amerykańskich, wydając narazie o nakładzie 1 miliona egzemplarzy broszurę reklamową o Europie, w której każde państwo otrzyma jedną stronę i jedną ilustrację. Odpowiedniej komisji redakcyjnej przekazano też wniosek Polski, aby, niezależnie od broszury agitacyjnej, przygotowano na rok przyszły o nakładzie 50.000 egzemplarzy krótki przewodnik po Europie, celem bezpłatnego rozdawania go na okrętach, płynących z Ameryki do Europy, pasażerom I i II klasy. Na kongresie zajmowano się, między innymi, sprawami udogodnień paszportowych i wizowych, konwencjami paszportowymi między rozmaitymi krajami, zmniejszeniem cel na wydawnictwa propagandy turystycznej etc.

Pierwszy podobny kongres odbył się w roku 1925 w Hadze, tegoroczny — w Pradze, w r. 1927 kongres odbędzie się w Jugosławii, zaś w r. 1928 — w Szwecji. Na r. 1929 delegat Polski zaprosił kongres do Polski.

Zabójca szofera w Wilnie odpowiadać będzie z wolnej stopy

Wilno, 22 lipca. (AW). Uwięziony za zabójstwo szofera w Nowojelni, kpt. Zagrajski, został dziś wypuszczony z więzienia i odpowiadać będzie w dalszym toku śledztwa z wolnej stopy.

Demonstracje przeciw cudzoziemcom w Paryżu

Paryskie pisma donoszą:

W ostatnich dniach wydarzyło się w Paryżu kilka wypadków demonstracji robotniczych przeciwko cudzoziemcom a w szczególności turystom amerykańskim i angielskim. Na bulwarze Montmartre robotnicy przewrócili samochód z turystami angielskimi i pasażerów dotkliwie pobili. Policja z trudnością zdołała uwolnić cudzoziemców od dalszych napaści. W pewnej kawiarni w dzielnicy Montparnasse tłum bezrobotnych wtargnął do wnętrza, rozbijając stoliki, przy których siedzieli Amerykanie. Gościom pozwalano wychodzić z kawiarni po zapłaceniu okupu w dolarach. Zajścia te przypisać należy ogólnemu podrażnieniu na tle ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju.

Wyjazd w celu poszukiwania pracy.

Wobec trudności przy wynalezieniu pracy P. U. P. P. w Warszawie podaje do wiadomości, że wyjazdy na prowincję na własne ryzyko w celu poszukiwania pracy są bezcelowe.

W celu uchronienia bezrobotnych przed zbytecznymi wydatkami na podróże w poszukiwaniu pracy, Min. Pracy i Op. Społ. zabroniło wydawania zaświadczeń na ulgowe bilety kolejowe w celu poszukiwania pracy i poleciło w ewidencji Urzędu 11.898 (8.867 mężczyzn tym bezrobotnym udającym się do pracy, którzy przedstawiają: 1) zaświadczenie na zaufanie dokumenty, stwierdzające fakt otrzymania przez bezrobotnego pracy, 2) dowód tożsamości i 3) legitymację P. U. P. P.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Sejmowa komisja administracyjna w dalszym ciągu odbywała w drugim czytaniu obrady nad ustawą o radach powiatowych. Przyjęto szereg art., dotyczących formy posiedzenia rady powiatowej, tudzież sposobu głosowania na tych posiedzeniach. Przyjęto postanowienia dotyczące wyboru przez radę powiatową specjalnej komisji.

Następnie przedyskutowano i uchwalono dział, dotyczący uprawnień i obowiązków Wydziału powiatowego. Na czele wydz. pow. stać ma starosta, a nadto w skład wchodzi 4 do 6 członków wybieranych przez radę pow. Członkami wydz. pow. nie mogą być członkowie rady pow., wójtowie, ławnicy, pisarze i t. p. funkcjonariusze gminni i powiatowi, jak również funkcjonariusze policji państw. Dopuszczalnym jest jednak, aby objęli stanowiska członków wydziału pow. z chwilą gdy zrezygnują z zajmowanego dotąd stanowiska. Wydział powiatowy ma przyznane prawo zawieszenia uchwał rady pow.: 1) o ile one sprzeciwiają się ustawom; 2) o ile szkodzą interesom powiatu lub dobru publ. W pierwszym wypadku rozstrzyga o uchwałach władza nadzorcza, w drugim przedłożone one być mają do ponownego rozpatrzenia radzie pow., która orzeka ostatecznie. Urząd członka wydziału pow. jest bezpłatny. Rada pow. może przyznać członkom wydz. pow. prawo do djeń i zwrotu kosztów podróży na posiedzenia. Projekt Rządu, aby starostom za przewodniczenie w wydz. pow. przyznać specjalne ryczałtowe wynagrodzenie, nie uzyskały poparcia ani jednego członka komisji. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dzisiaj o godz. 8 i pół rano, celem zakończenia obrad nad tym projektem.

KRONIKA POLITYCZNA.

REFORMA ROLNA.

Ministrowie rolnictwa i dóbr państwowych oraz reform rolnych pp. Raczyński i Staniewicz odbyli dnia 20 lipca r. b. konferencję w sprawie wypracowania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o wykonaniu reformy rolnej oraz uzgodnienia dążeń obu ministrów co do szybkiego wprowadzenia w życie tej ustawy.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U P. MIN. SPRAW WENĘTRYNYCH.

W dniu 20 b. m. delegacja Zarządu Gł. Stowarzyszenia Urzędników Państw. w oso-

bach pp.: J. Stypińskiego, G. Zielińskiego i Z. Dudy została przyjęta przez p. Min. Spraw Wewn. K. Młodzianowskiego.

Delegacja wysunęła następujące decyzje:

a) umożliwienia Stow. Urz. Państw. opinjowania wszelkich projektów z zakresu reorganizacji administracji państwowej;

b) stosowania redukcji osobowej urzędników jedynie w związku z celową reorganizacją całej administracji;

c) przeniesienia w stan spoczynku tych urzędników, którzy nabyli już pełne prawa emerytalne oraz cofnięcia zarządzenia o wstrzymaniu awansów;

d) rozłożenia na spłaty miesięczne podatków od lokali poza spłatami indywidualnymi, przez potrącanie ich przy wypłacie pensji, analogicznie jak podatek dochodowy;

e) zwiększenia kredytów na państwową pomoc lekarską do norm, któreby zabezpieczyły ciągłość tej pomocy oraz uregulowania zaległych należności.

Nadto delegacja przedstawiła p. Ministrowi materiały ilustrujące realną wartość plac urzędniczych.

P. Minister oświadczył, iż stoi na stanowisku współdziałania S. U. P. w pracach Rządu w zakresie reorganizacji administracji państwowej.

W sprawie redukcji osobowej p. Minister podzielił pogląd delegacji, oświadczaając równocześnie, iż pewne niewłaściwości, jakie obecnie mają miejsce, zostaną w najbliższym czasie usunięte.

W sprawie uiszczania podatków od lokali w ratach miesięcznych wyda natychmiast stosowne zarządzenia.

O ZABEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH OD BEZROBOCIA.

W dniu 22 b. m. delegacja Centralnej organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w osobach pp. W. Kościńskiego i H. Raabego, przyjęta była przez p. Ministra Pracy, Dr. Jurkiewicza, i przedłożyła mu memoriał uzasadniający konieczność nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych od bezrobocia w kierunku objęcia pomocą ustawową wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych oraz rozszerzenia do czasu przeprowadzenia nowelizacji akcji pomocy doraźnej. Dotychczasowa pomoc zarówno ustawowa, jak i doraźna jest niedostateczna i korzysta z niej znikoma ilość bezrobotnych, a ostatnio Rząd nawet zmniejszył sumy przeznaczone na doraźne zapomogi, co powoduje rozgoryczenie bezrobotnych. Poza to delegacja podkreśliła konieczność stworzenia i popierania poza akcją pomocową warsztatów pracy w celu zatrudnienia bezrobotnych.

P. Minister oświadczył delegacji, że aczkolwiek uznaje za uzasadnione przedłożone przez organizację postulaty i słuszność jej wskazań co do niedostateczności obecnie prowadzonej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, to jednak uważa w obecnej chwili przeprowadzenie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia za nieaktualne, natomiast Ministerjum zabiega jaknajusilniej o dalsze rozszerzenie akcji doraźnej pomocy i nie zaniecha dalszych w tym kierunku starań, aczkolwiek napotyka na znaczne trudności ze względu na sytuację finansową. Natomiast Rząd zamierza prowadzić na szerszą skalę akcję w kierunku bardziej stałego zatrudnienia bezrobotnych drogą budowy nowych linii kolejowych, chłodni, rzeźni, piekarni i t. p.

SPRAWOZDANIE NAJWYŻSZEJ ZBY KONTROLI

(PAT.) Dn. 21 lipca r. b. o godz. 1-ej odwiezili P. Marszałka Senatu dwaj Wiceprezysi Najwyższej Izby Kontroli pp. Niewiadomski i Ruggiewicz, wręczając P. Marszałkowi sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli o czynnościach, dokonanych w roku 1925-ym.

N. I. K. W KRAKOWIE.

Kierownictwo Krakowskiej Izby Kontroli Państwa objął naczelnik wydziału Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dr. Włodzimierz Kras.

Posel polski w Wiedniu p. Wierusz - Kowalski odejechał do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniach Komisji Ligi Narodów dla współpracy umysłowej. Na czas jego nieobecności, kierownictwo poselstwa obejmie radca legacyjny hr. Romer.

Min. Spraw Zagran. p. August Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym posła angielskiego p. Maw Müllera, posła węgierskiego p. Belioskę i posła Z. SSR p. Wojkova.

Poincaré tworzy nowy gabinet

W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Izba deputowanych przyjęła o godz. 1 m. 15 w nocy wniesiony przez ministra Skarbu de Monzie projekt ustawy, upoważniającej rząd do odebrania z Banku Francuskiego dewiz zagranicznych w wysokości 33 milionów dolarów, stanowiących saldo funduszu Morgana, w celu zaspokojenia potrzeb kraju.

DYMISJA GABINETU HERRIOTA.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Wczoraj o g. 22 min. 30 Herriot złożył na ręce Prezydenta republiki dymisję gabinetu.

DEMONSTRACJA PRAWICY PRZECIW HERRIOTOWI.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Jak donoszą pisma, tłumy zebrane wczoraj przed Izba

deputowanych wznosiły okrzyki wrogie Herriotowi i na cześć Poincarégo. Dwaj wychodzący z gmachu deputowani komunistyczni zostali przez tłum wygwizdani, przyczem jednego z nich uderzono łaską po głowie. Również przed gmachem pałacu Elyzjskiego w chwili, gdy nadjeżdżał Herriot w celu złożenia dymisji, zebrane tłumy wznosiły wrogie okrzyki.

POINCARÉ TWORZY GABINET.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Prezydent republiki powierzył Poincarému misję tworzenia gabinetu. Poincaré misję tę przyjął.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Poincaré od był naradę z de Selves i Herriotem oraz przyjął delegację frakcji, wypowiadających

się za utworzeniem rządu jedności narodowej. W południe przyjął Poincaré Alberta Sarraut, po południu zaś przewodniczących frakcji senatu.

Paryż, 22 lipca. (PAT.) W godzinach popołudniowych Poincaré przyjął Alberta Sarraut, Cazals'a, Franclin - Bouillon'a, Barthou, Bokanowskiego, Louis Marin'a i Paul - Boncour'a. Paul - Boncour oświadczył dziennikarzom, że nie może współpracować w jednym gabinecie z Poincaré'm. Cazals zakomunikował Poincarému, że grupa radykałów socjalnych bardzo życzliwie widziałaby Poincarégo na czele jednego z ministerjów, ale nie na czele gabinetu. Barthou zakomunikował, że nie uchyli się od współpracy z Poincaré'm, jeżeli ten zaoferuje mu jedną z tek. Louis Marin stwierdził, że jego frakcja jest jednomyślna co do tego, iż jedynie Poincaré jest zdolny stworzyć gabinet.

Paryż, 22 lipca. (PAT.) Poincaré zapewnił sobie pomoc Brianda w sprawach zagranicznych oraz współpracę Barthou.

Paryż, 22 lipca. (PAT.) Poincaré, po zakończeniu dzisiejszych narad z przedstawicielami frakcji parlamentarnych, udał się do prezydenta republiki i złożył sprawozdanie o wynikach swoich narad. Poincaré jest przeświadczony, że jutro rano uda mu się utworzyć gabinet.

W PIERWSZYM GŁOSOWANIU PRZEWODNICZĄCY IZBY DEPUTOWANYCH NIE ZOSTAŁ WYBRANY.

Paryż, 22 lipca. (PAT.) Przy wyborach przewodniczącego Izby Deputowanych Peret otrzymał 197 głosów, Bouisson 133 i Boussou 113. Wobec takiego wyniku głosowania, odbędzie się ściślejsze głosowanie.

AMERYKA O PRZESILENIACH FRANCUSKICH.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Reuter donosi z Waszyngtonu: Sympatje kół rządowych dla Francji w jej zmaganiach się z trudnościami finansowymi, stały się bardziej powściągliwe ze względu na pewne zniecierpliwienie, wywołane ostatnimi przesileniami gabinetowymi. Wszystko wskazuje na to, że Francja została powiadomiona o tem, iż nie będzie udzielona jej w Ameryce za zgodą rządu, żadna pożyczka, dopóki rząd francuski nie uzyska votum zaufania i dopóki układ w sprawie długów nie zostanie ratyfikowany.

Nowa postanka Partji Pracy w parlamencie angielskim

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Przy wyborach uzupełniających w okręgu Wallsond wybrana została miss Margaret Bonfield z Partji Pracy, zwyciężając kontrkandydata konserwatystę.

Zreformowanie Izby Lordów

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Premier Baldwin oświadczył dziś w Izbie Gmin, że jeszcze podczas obecnej kadencji izby rząd przedłoży wnioski co do zreformowania Izby Lordów.

Kto będzie następcą Dzierżyńskiego.

Moskwa, 22 lipca. (A. W.) Jako następcę zmarłego Dzierżyńskiego wymieniają Unslichta, a na stanowisko szefa Rady Najwyższego Gospodarstwa Ludowego proponują Trockiego. Narazie niema potwierdzenia tych wiadomości.

Przesilenie rządowe w Estonji

Rewel, 22 lipca. (A. W.) Poseł Temant pracujący od kilkunastu dni nad utworzeniem rządu, przeprowadził dziś ostateczne rokowania z przedstawicielami 4-ch partji prawicowych, t. j. narodowej, nowogospodarskiej, rolniczej i chrześcijańskodemokratycznej. W wyniku pertraktacji pos. Temant oświadczył przewodniczącemu parlamentu Einbundowi, iż padejmuje się ostatecznie misji tworzenia rządu i ma nadzieję utworzyć go najpóźniej do początku przyszłego tygodnia, przyczem sądzi, iż większość 52 posłów, którymi rozporządza ją te cztery stronnictwa, zapewni rządowi dłuższe istnienie.

Benesz wstępuje do innej partji

Praga, 22 lipca. (PAT.) Wedle wiadomości z kół politycznych dr. Benesz nosi się z zamiarem opuszczenia czeskiej partji narodowo - socjalnej i wstąpić ma do narodowej partji pracy, z której ramienia będzie kandydował przy następnych wyborach.

Za katastrofę pod Starogardem nie ponosi Polska odpowiedzialności

Gdańsk, 22 lipca. (PAT.) Dzisiaj w południe ogłoszony został wyrok Trybunału Rozjemczego niemiecko - polsko - gdańskiego dla spraw ruchu tranzytowego w sprawie katastrofy starogardzkiej w nocy na 1 maja 1925 roku.

W motywach wyroku Trybunał stwierdził, że wszystkie twierdzenia niemieckie o spowodowaniu katastrofy starogardzkiej przez złe utrzymanie toru okazały się bezpodstawne i nowołał się na orzeczenie

znawcy neutralnego dyrektora kolei holenderskich p. Maas Geesteranusa, który stanowczo twierdzi, że rozmyślne rozstrubowanie szyn tuż przed katastrofą było jej przyczyną. Trybunał uznał, że tor na tej przestrzeni utrzymywany był przez władze polskie z należytą starannością.

Gen. Sosnkowski opuścił klinikę

Poznań, 22 lipca. (AW) Gen. Dywizji Sosnkowski opuścił dziś klinikę d-ra Jurasza i udał się na dłuższą rekonwalescencję do swojego majątku na wsi.

Wiadomości telegraficzne

— Z Nowego Sącza A. W. donosi: W Muszynie szalała ostatnio burza, w czasie której rażony został piorunem przodownik straży celnej Szczepan Michałowski, stojący na posterunku nad granicą czechosłowacką.

— Lotnik rosyjski, dokonywujący lotu okrężnego Moskwa — Berlin — Kolonja — Paryż — Moskwa, który onegdaj wyleciał z Berlina i w godzinach popołudniowych miał przybyć do Kolonji, uległ ponownie wypadkowi i musiał wylądować koło południa w Dortmundzie.

— Z Kalkuty PAT donosi: Pomimo całodziennego deszczu, również i dzisiaj trwały walki pomiędzy muzułmanami i hindusami, przyczem 9 osób zostało ranionych, jedna z nich śmiertelnie.

— Do Zakopanego przybył członek Związku Strzeleckiego, Zygmunt Ławski, który dnia 5 b. m. wyruszył pieszo w podróż dookoła Polski.

Głosy czytelników.

Skarga nieszczęśliwej wdowy po robotniku, zabitym podczas pracy w młynie...

W dn. 23 grudnia 1925 r. spotkało mnie najstraszniejsze nieszczęście, bo zmarł tragiczną śmiercią mój mąż, który został poszarpany podczas pracy w młynie parowym Szmula Gordona w Dołhinowie, gdzie od 6 lat służył w charakterze młynarza.

Zostałam sama z 7 małych dzieci (od 15 do 4 lat) 2 starszemi córkami, bez żadnych środków do życia; w dodatku, przyszło na świat w parę miesięcy po zgonie mego męża dziesięć dzieci.

Z początku miałam nadzieję, że właściciel młyna nie pozostawi mnie z sierotami w nędzy, ale omyliłam się: właściciel odrzucał zmniejszając pensję z 15 pudów żyta do 8, później zaś i tę ilość zredukował. Teraz daje mi tylko 5 pudów i to nie odrzuca, lecz funtami, za każdym razem wymyśla mi i straszy, że nie nie będzie dawał, jeżeli będę starała się o pensję nieboszczyka przed sądem. Mało tego wszystkiego, Sz. Gordon wiedząc, że oprócz drobnych dzieci, mam 2 starsze córki, a chcąc mnie bardziej jeszcze szykanować, przyprowadził do mieszkania mego, składającego się z jednego pokoju, 2-ch robotników młyna, na mieszkanie, ale ci ostatni, widząc to wszystko, sami zrzekli się zaproponowanego im przez p. Gordona mieszkania.

Gdy w następstwie czynionych przezemnie kroków, w celu uzyskania odszkodowania, pisarz Gminy Dołhinowskiej, p. Bielewicz robił, jakoby w uzupełnieniu dochodzenia policyjnego, dochodzenie dodatkowe w tej sprawie, p. Gordon nie wstydził się powiedzieć, (chcąc zmniejszyć należne mi odszkodowanie), że mąż mój pobierał 15 pudów żyta miesięcznie tylko za trzy m-ce przed śmiercią, a do tego czasu miał 8 pudów (umyślnie jednak nie dodał, że oprócz tych 8 pudów żyta, mąż miał, jako dodatek do pensji, prawo korzystania z tak zw. „obmiotek”, t. j. mącznego kurzu z kamienia, których w ciągu dnia zbierało się do puda oraz miał prawo pobierać od klientów młyna gotówkę za drobne usługi przy mieleniu maki, co dawało nam więcej, niż 7 pudów żyta. Ale ta dodatkowa pensja nie podobała się Sz. Gordonowi, i dlatego zaproponował mężowi, aby brał 15 pudów żyta miesięcznie, bez żadnych dodatków, na co mąż się zgodził.

Jednocześnie z pierwszym podaniem, które skierowałam w tej sprawie do p. Wojewody (a które pozostało bez odpowiedzi, jak również i następne podania), zwróciłam się do Inspektora Pracy 65 Obwodu w Wilnie, który w dniu 4 maja r. b. zawiadomił mnie, że należne mi odszkodowanie, z tytułu śmierci mego mego, będzie wynosiło w przybliżeniu około 10 pudów żyta na miesiąc. Wypłatę tenuty będzie wykonywać Zakład Ubezpieczeń we Lwowie, do czasu zaś przejęcia sprawy przez Zakład Ubezpieczeń, p. Inspektor zaproponował wydawanie powyższych świadczeń właścicielowi młyna. Właśnie po otrzymaniu tej propozycji, Sz. Gordon, zamiast zwiększyć świadczenia z 8 do 10 pudów, zmniejszył je do 5 pudów miesięcznie!

Na moją powtórna skargę, p. Inspektor Pracy zawiadomił mnie, że wypłatę renty będzie dokonywać, po ostatecznym załatwieniu sprawy, Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Tymczasem jednak jestem wraz z drobnymi dziećmi, w strasznej nędzy.

Maj. Dołhinów. Marja Chowańska.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—21.00
Funtys angielskie za 1—44.35
Florenty holend. za 100—366.85
Kor. czesko-słow. za 100—27.30
Franki szwajcar, za 100—176.50
Szyllingi austriackie za 100—130.22
Liry włoskie 100—29.30

JAN SOCHACZEWSKI

pracownik Kasy Chorych m. Warszawy
zmarł dn. 17 lipca 1926 r. w Zakopanem

W zmarłym Kasa Chorych traci zdolnego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD KASY CHORYCH m. WARSZAWY

JERZY SZYMAŃSKI

pracownik Kasy Chorych m. Warszawy

zmarł śmiercią tragiczną w dn. 19 lipca 1926 r.

W zmarłym Kasa Chorych traci zdolnego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD KASY CHORYCH m. WARSZAWY

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

HAJNÓWKA.
(Kor. własna).

15 lipca r. b. zatrudniony przy robocie studni artezyjskiej dla Kasy Chorych w Białowieży robotnik Karol Dering, lat 19, wobec złamania się drabiny spadł z wysokości 5 mtr. na utkwioną w studni rurę żelazną, która, przebiwszy pachwinę, weszła mu w żołądek.

Miejscowy lekarz Kasy Chorych w Białowieży p. Ławrynowicz, zaciędry wróg organizacji robotniczych, lekceważąc życie i zdrowie nieszczęśliwego robotnika Deringa, w sposób niedbały i partacki opatrzył rannego, zaszywając mu ranę, nie oczyszczywszy uprzednio, zaszył w ranie kawał gliny i sukna, zapchniętego przez rurę, a wyrwanego ze spodni i kalesonów.

Dering w kilka godzin został odesłany do Białogostoku, gdzie lekarz tamtejszy, po dokładnym zbadaniu chorego, zauważył w zaszytej przez p. Ławrynowskiego ranie glinę i sukno Dering był już w stanie beznadziejnym i tylko zawdzięczając lekarzowi białostockiemu, został uratowany.

Lekarz białostocki, zauważywszy lekkomyślność p. Ławrynowicza, dopytywał chorego i stoczenie, kto mu robił opatrunek, nie szczędząc epitetów pod adresem p. Ławrynowicza.

P. Ławrynowicz, jako pachole burżuazji, na każdym kroku stara się wykazać swą działalność reakcyjną. Czas byłoby położyć kres działalności tego pana, który, będąc lekarzem Kasy Chorych, a więc instytucji robotniczej, uważa sobie za największy obowiązek walkę z robotnikami.

Obserwator.

WIEC P. P. S. W ŚLUBICACH (pow. Gostyński).

(Kor. własna)

Dn. 18 b. m. odbył się na placu przed kościołem wielki wiec polityczny, przygotowany przez Koło miejscowych towarzyszy.

Obszerne przemówienie wygłosił tow. poseł L. Śledziński, poczem odpowiedział na szereg pytań.

Przedłożoną rezolucję zgromadzeni przyjęli jednogłośnie. Domagają się w niej natychmiastowego rozwiązania Sejmu i zupełnego skasowania Senatu, oraz ogłoszenia wyborów na dzień 17 października r. b. na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej Od Rządu obecnego domagają się: poszanowania wszystkich praw ludu pracującego, oraz organizacji dostępnego kredytu na podtrzymanie warsztatów pracy.

Kłubiowi Z PPS zebrani wyrażają całkowite zaufanie i wzywają do dalszej walki, o prawa ludu.

Wiec zakończono żywymi okrzykami na cześć Socjalizmu i PPS.

WIEC P. P. S. W BIAŁYMSTOKU.

(Kor. własna).

W dn. 18 b. m. odbył się wiec w Białymstoku, zorganizowany przez OKR PPS, na którym przemawiał tow. Uziębło na temat obecnej sytuacji, poczem przyjęta została rezolucja, domagająca się od Rządu p. Bartla zatrudnienia 300 tys. bezrobotnych, zerwania z polityką kapitalistów, rozwiązania Sejmu i wyznaczenia wyborów w jesieni r. b.

Potem przemawiali tow.: Muszyński, Czyż i Reginela w sprawie likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym, oraz uchwalono rezolucję, wyrażającą kierownikom strajku zaufanie i uznanie. Na wiecu obecnych było około 5 tys. osób.

Z WIERZYNIEC

Koszykowa 47 (przy Marszałkowskiej)
otwarty od 10 rano do zmroku.

— Wejście 50 i 25 groszy. —

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Posiedzenie Sądu Centralnego.

Dnia 23 b. m., t. j. w piątek, o godz. 10 rano, odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. posiedzenie Sądu Centralnego. Udział członków Sądu i posiedzenia — jest bezwzględnie konieczny.

ODCZYT W DZIELNICY POWISŁE.

W piątek, dnia 23-go b. m. o godz. 7-jej wiecz., w lokalu dzielnicy Powiśle, Solec 68, tow. Edward Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Zmiana Konstytucji i pełnomocnictwa dla Rządu”. Wstęp dla członków i sympatyków.

W piątek dn. 23 lipca.

Koło Gazowni „Wola” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy,

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Walne zebranie subjektów cukierniczych w dniu 16 czerwca b. r. uchwałą swą wniosło protest do Inspektora Pracy i Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przeciw naruszeniu ustawy Sejmowej z dnia 18 grudnia 1919 r. o pracy niedzielnej i świątecznej przez przydzielenie cukierni pod § 11-ty tejsz ustawy przez co właściciele pracowni zmuszają pracowników cukierniczych do pracy w niedzielę i święta. Walne Zebranie poleciło Zarządowi ze sprawą tą zwrócić się do Sejmu.

Ruch kult.-oświatowy

Przedstawienie w Kole „Powązki”. W sobotę, dn. 24 lipca r. b., o godz. 7.30 odbędzie się w lokalu Koła „Powązki”, przy ul. Dzielnej Nr. 95, przedstawienie teatralne, urządzone staraniem sekcji dramatycznej Koła „Powązki”. Bilety w cenie 50 groszy i 1 złotego do nabycia przy wejściu.

Wycieczka TUR w Karpaty Wschodnie (Gorgany) pod kierunkiem tow. posła Czapińskiego wyrusza z Warszawy 31 lipca (sobota). Uczestnicy wycieczki winni zgłosić się do Sekretariatu Generalnego TUR (Warecka 7 w godz. od 5—7), celem otrzymania ostatecznych informacji.

Wycieczki krajoznawcze. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje na dzień 25 lipca r. b. następujące wycieczki:

1) Lubartów, Kozłówka (pałac Zamoyskich),

2) do Torunia (parostatkami).

Wycieczki dostępne dla wszystkich. Zapisy od dziś w siedzibie Tow. (Karowa 31) w godz. od 7—8 wiecz.

Wycieczka do Zielonki, Rob. Drużyna Sportowa „Ogniw” organizuje wycieczkę do lasów w Zielonce dn. 25 b. m. w niedzielę. Zbiórka o g. 7 m. 15 rano na dworcu Wileńskim.

POKWITOWANIA.

Oddział T-wa Uniwersytetu Robotniczego w Jedliczu 156 zł.: dla Komitetu Obywatelskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego pomocy ofiarom walk 12 — 15 maja r. b.

— 0:0 —

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura wynosiła 12°, najwyższa onegdaj 19°, najniższa 11°; w Morskim Oku mgła, odpowiednia temperatura: 9°, 15°, 9°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19°5, najniższa 14°8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu kraju zachmurzenie jeszcze dość duże i przelotne deszcze, poza tym zachmurzenie zmienne; dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Ofiary wypadków majowych. Do czasu przyznania przez rząd funduszy na pokrycie należności za kurację w szpitalach miejskich wojskowych i cywilnych ranionych podczas wypadków 12 — 15 maja r. b., magistrat uchwalił wydatki te pokryć z funduszy miejskich do wysokości 15.000 zł. Jednocześnie, wskutek odezwy komisarza rządu, magistrat postanowił zwolnić od wszelkich opłat miejskich zaświadczenia, wydawane o pobycie w szpitalach rannych. Również zezwolił magistrat stacjom miejskim opieki społecznej na dokonywanie wywiadów i udzielanie pomocy ofiarom walk majowych oraz ich rodzinom w postaci świadczeń w naturze.

Kolonja bezdomnych na Żoliborzu, licząca już obecnie około 3000 mieszkańców, zyska niebawem szeregi nowych zabudowań mieszkalnych. W pierwszych dniach sierpnia nastąpi poświęcenie 4-ech nowych baraków, w których znajdzie pomieszczenie 38 rodzin, czyli sto kilkadziesiąt osób. Nowe baraki P. C. K. tylko w pewnej części ulżą niedoli pozbawionych dachu nad głową, gdyż obecnie zarejestrowanych jest w Oddziale Warszawskim P. C. K. przeszło 800 osób bezdomnych, którzy czekają swojej kolei, by dostać się do baraków. Budowa dalszych baraków w toku.

Dożywianie dzieci. Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym wyduje dzieciom mleko w następujących punktach: 26 litrów dziennie na Powązkach, 17 litrów na Okopowej i 90 na Żoliborzu. Z tego tylko 1/3 na Żoliborzu wydawana jest po 5 gr. za porcję, reszta zaś bezpłatnie. Mleko wydawane jest po pół litra na osobę.

Zarząd Główny Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych komunikuje, iż w związku z przemianowaniem dnia 25 maja r. b. przez Min. Spraw Wewn. Statutu Centralnego Związku Woźnych Państwowych na Statut Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych Rzpłitej Polskiej w dniach 24 i 25 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów dotychczasowych Związków Niższych Funkcjonariuszy Państwowych, mający na celu stworzenie jednolitej organizacji.

Skupywanie walut obcych. Codziennie w Banku Polskim tworzy się olbrzymi ogonek pragnących wyżyć się dolarów. Tymczasem w całym Banku tylko jedno okienko załatwia tego rodzaju interesantów, którzy godzinami muszą wyczekać w kolejce. Czyż tak trudno jest otworzyć jeszcze kilka okienek?

Z dziekanatu wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wobec ograniczonej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych obowiązuje, podobnie jak w latach ubiegłych przy wpisach na rok szkolny 1926/27 „numerus clausus” na wszystkich latach medycyny. Podania o przyjęcie na 1-szy rok i dalsze lata zaopatrzone w świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia oraz świadectwo przynależności miejscowej, ewentualnie inne dokumenta stwierdzające studia odbyte na innym Uniwersytecie, należy składać w Sekretariacie Dziekanatu Lekarskiego w czasie od 1 września do 15 września b. r. Podania po tym terminie wniesione uwzględniane absolutnie nie będą. Rozstrzygnięcie podań nastąpi po 30 września. Ze względu na małą liczbę miejsc wolnych mogą liczyć na przyjęcie tylko kandydaci pochodzący z Województwa Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego.

Międzynarodowa wystawa sanitarno-hygieniczna w Warszawie. Po Brukseli, Rzymie i Paryżu stolica Rzeczypospolitej będzie w czerwcu roku przyszłego miejscem obrad IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej. Z tego powodu urządzona będzie w Warszawie Międzynarodowa Wystawa Sanitarno-hygieniczna, która ma trwać od dnia 30-go maja do dnia 30-czerwca 1927 r. P. Minister Spr. Wojskowych powołał Komitet Wystawy i wyznaczył na nią gmach Szkoły Podchorążych wraz z przyległymi placami.

KARY ZA LIHWĘ.

Drogie świece. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Śródkowej 23, Eleonory Liwskiej, oskarżonej o sprzedaż świec po nadmiernej cenie.

Drogie masło. Sąd do spraw lichwiarskich skazał 22 lipca: Stanisławę Jakubowska, zarządzającą stow. spożywców „Gwiazda” (Czerniakowska 140) za pobranie nadmiernych cen za masło na 1 miesiąc bezwzględnej więzienia, 50 zł. grzywny, opłaty sądowe, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych oraz wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych spółdzielni, nad-

to Mordkę Wichtela, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Siennej 5, oraz Dawida Behagena, właściciela straganu w halach Mirowskich każdego na 1 tydzień bezwzględnej aresztu, 50 zł. grzywny i opłaty sądowe również za pobranie nadmiernych cen za masło.

WYCIECZKI

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25. Koło turystyczno-sportowe zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 25 lipca r. b. odbędzie się wycieczka członków Związku i ich rodzin do Wilanowa.

Zbiórka punktualnie o godz. 9 rano na Czerniakowskiej, ostatni przystanek tramwaju Nr. 2.

Wypadki.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj około godz. 9 rano do lokalu na IV piętrze przy ul. Marszałkowskiej nr. 120 zajmowanego przez syna adwokata 40-letniego Tadeusza Rotwanda przybył, jak zwykle, celem dokonania porządków służący jego. Zaraz po wejściu do mieszkania przybyły poczuł silną woń gazu świetlnego, który wydzielał się przez otwarty kurek przy lampie gazowej. Wszedłszy do sypialni, służący ujrzał Rotwanda nie dającego znaku życia, leżącego na podłodze w kałuży krwi z rany postrzałowej w czasie; obok leżał rewolwer.

Na wszczyt alarm nadbiegli dozorca i policjant. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził śmierć Rotwanda.

Przybyłe na miejsce władze śledcze przeprowadziły dochodzenie. Ustalono, że rodzice bawią na wyczasach letnich w Krynicy. Nocy ubiegłej Rotwand powrócił do mieszkania o g. 1. Dozorczyni domu, po otworzeniu mu bramy ufała się na życzenie Rotwanda, do jego mieszkania i wręczyła papiery od komornika i różne rachunki. Przeczytałszy papiery R. podarł je. Przypuszczać należy, że Rotwand w przystępie silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego przeczytaniem dostarczonych mu papierów, postanowił popełnić samobójstwo. Chcąc się upewnić, aby śmierć była nieunikniona, Rotwand przedewszystkiem odkręcił kurek przy lampie gazowej, poczem zastrzelił się, celując w czaszkę. Denat był urzędnikiem Warsz. Tow. Ubezpieczeń.

Szantażyci w roli policjantów. Do sołtysa we wsi Łukawcu, gm. Jeruzalu w pow. Warszawskim zgłosiło się dwóch mężczyzn, z których jeden w mundurze przodownika. Udali się oni wraz z sołtysem do mieszkania Franciszka Ryszkiwicza w tejże wsi oświadczając, że przybyli jakoby w sprawie syna jego Jana, który po dokonaniu mordu i rabunku gotówki 1.500 zł. i biżuterji, uciekł z wojska. Podczas dokonywania rewizji wspomnianych rzeczy nie znaleziono. Przybyli domagali się wówczas zabrania z sobą Franciszka Ryszkiwicza, a gdy ten opierał się, żona jego dała im 158 zł., na co wydała jej pokwitowanie, polecając nazajutrz zgłosić się i zameldować na posterunku policyjnym w Ławowcu po odbiór tej kwoty. Gdy Ryszkiwiczowa nazajutrz zgłosiła się na posterunek, okazało się, że padła ona ofiarą szantażystów, gdyż z posterunku nikt nie był delegowany celem dokonywania rewizji.

Pożar. W domu nr. 76 przy ul. Leszno w mieszkaniu Gedali Goldfarba począł wydywać się dym. Pogotowie I oddziału straży ogniowej stwierdziło, że dym przedostaje się z posesji domu nr. 78 z giserni, należącej do Konstantego Lesińskiego. Kapitan straży ogniowej oświadczył że na gisernię lokal ten nie nadaje się, gdyż zagraża niebezpieczeństwu mieszkańców.

Śmiertelne porażenie prądem. 9-letni Zdzisław Gericz (Grójcka nr. 51), w czasie biegnięcia po podwórzu, chwycił ręką za kratę w oknie warsztatu rzeźniczego, należącego do Ottona Wolframa i uległ porażeniu prądem, gdyż kratka była naelektryzowana. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Poparzenia. 16-letnia Leokadja Jędralska (Nowy Świat nr. 7), wskutek nieostrożności oblała się gorącą wodą, ulegając poparzeniu klatki piersiowej i rąk. Pogotowie przewiozło poparzoną do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ofiara kąpieli. Powyżej łąchy Czerniakowskiej posterunkowy komisariatu wodnego Maksymilian Pawłowski wyłowił z Wisły płynące zwłoki topielca, który utonął dn 19 b. m. Jest to 16-letni Stanisław Opara, uczeń (Żelazna 45a), który kapnął się przy ibrzeżu Siekierkowskim.

Tajemniczy wisielec. W lesie Kabackim gm. Wilanowie na jednym z drzew znaleziono wiszącą zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska, lat około 40-tu. Przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów i dokumentów, stwierdzających jego osobistość.

Kradzieże w tramwajach. Dawidowi Jakubowskiemu z Łodzi, jadącemu tramwajem w Al. Jeruzolimskich, przed dworcem Głównym, skradziono 5 weksli i bilet wojskowy.

— Władysławowi Kuczyńskiemu (Chmielna 9) w tramwaju linii nr. 18 niewykryty sprawca skradł portfel, zawierający 100 zł., weksel na 200 zł. i dowody.

— Władysławowi Szczepańskiemu (wieś Dębina pow. Włodawski) w tramwaju linii nr. 12 skradziono portfel, zawierający 80 zł.

— Bolesławowi Kuźmińskiemu (Furmaniska 6) skradziono w tramwaju portfel, zawierający 23 zł. i dokumenty.

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.15 Kwadrans harcerski.

17.30 — 17.55 Odczyt z cyklu „Najnowsza Historia Polski” wygłosił prof. H. Mościcki.

18.00 — 18.30 Odczyt z działu „Historja Wszelchświata” p. t.: „O zamieszkalności Marsa” wygł. prof. Tolwiński.

18.30 — 18.55 Odczyt z działu „Podróże — Przygody” p. t.: „35.000 kil. przez lądy i morza” wygł. por. M. Lepecki.

19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Świat kobiety” p. t.: „Przygotowywanie młodych matek do wychowania swych niemowląt” wygłosił dr. Z. Garlicka.

19.25 — 19.35 Nad program „Rozmaitości”.

20.00 — 22.00 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwintetu instrumentów dętych.

Nowa radjostacja warszawska. Otrzymujemy następujący komunikat: Wielka radjostacja nadawcza, która w jesieni r. b. zastąpi obecną prowizoryczną stację „Polskiego Radia”, jest już zmontowana i wykończona w warsztatach Marcconiego w Chelmsford. Potężna ta stacja o sile 50 kw. energii pierwotnej, a 10 kw. w antenie, słyszana musi być już w całej Europie, a nawet dalej. Dyrekcja „Polskiego Radia” dokłada wszelkich starań, ażeby odpowiadała ona wymaganiom ostatnich postępów technicznych.

—:—:—

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Safandyl”

Teatr Letni. Dziś i dni następujących krotoczwila Dregly „Dobrze skrojony frak”

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś komedia Z. Nowakowskiego „Puhar wędrowny”

Teatr Polski. Dziś „Azais” Od jutra „Madame Sans-Gêne”

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Osiolkow” w żłoby dano”. Od jutra „Azais”

Teatr „Nowości” (Bielanka 5) Dziś i jutro na scenie teatru „Nowości” Opera Populama pod dyr. d-ra Tadeusza Wierzbickiego daje dwa przedstawienia: „Fausta” Gounoda oraz „Halke” Mouszkis. Partję Małgorzaty kreować będzie p. Korwin-Szymanowska, W „Halce” wystąpi p. Zofia Zabięło - Mazurkiewiczowa Stólnika oraz Mefista odśpiewa dr. Tadeusz Wierzbicki. Kierownictwo muzyczne spoczywa w wytrawnych rękach kapelmistrza Tad. Mazurkiewicza. Ceny biletów od 50 gr. do 5 zł. pociągna zapewne szerokie warstwy społeczeństwa, dla których opera nie zawsze była dostępną ze względu na ceny biletów. Bilety wcześniej sprzedaje Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

Teatr „Operetka-Wodewil” (w ogrodzie). Dziś i codziennie operetka „Messalinette” z Einą Gisttedt w roli tytułowej.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś komedia Michała Bałuckiego „Niewolnice z Pipidówki”

Teatr im. Fredry. Dziś „Trójka hultajska”

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i jutro świeżo wystawiona premiera „Oj, goraco!”

Teatr „Perskie Oko” Dziś świeżo wystawiona rewja pióra Toma, Własta i Jastrzębca-Zaleskiego p. t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!”

Teatr „Olimpia”. Dziś „Trzymaj pentelkę”

Bagatela, Teatr Art.-Lit. Dziś wielka rewja humoru w 3-ech częściach — 14-tu obrazach „Hemerer przyjechał”

Teatr Mignon. Rewja „Porażenie słoneczne” w 3 częściach i „Uj, te upały!”

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert muzyki słowiańskiej w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej P. P. pod dyr. A. Sielskiego z udziałem prymadonny K. Leskiej i podwójnego kwartetu wokalnego. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

Przedstawienie wokalno-baletowe w Łazienkach. W niedzielę 25 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w teatrze na Wyspie w Łazienkach 3-e z rzędu przedstawienie wokalno-baletowe na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów. Ukazuje się efektowna pantomina p. n. „Sen na Wyspie” układu Konrada Ostrowskiego z muzyką Aleksandra Miszutowicza i Rachmaninowa. Nadto występy zespołu baletowego i część koncertowa.

—:—:—

ZE SPORTU.

Najbliższe mecze piłkarskie.

Jutro i w niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie: jutro boisko Skry, g. 18 — mecz towarzyski rewanżowy Gwiazda — Bar-Kochba, g. 16 — Gwiazda II — B.-Kochba II. W niedzielę godz. 18, boisko Skry — Ruch — Makkabi.

W niedzielę Łódź gościć będzie drużynę warszawską Skrę, która gra z Widzewem

Warszawianka w Estonji.

Tallinn, 21 lipca. Stołeczna Warszawianka rozegra w stolicy Estonji dwa mecze piłki nożnej, w których jednakże zwycięstwo uzyskali gospodarze. Pierwszy mecz rozegrany w poniedziałek z Tallinnu Jalgpalli Klubi zakończył się znaczną porażką Warszawianki a mianowicie 6 : 1 (2:1). Do przerwy bra była otwarta, po pauzie jednakże gracze Warszawianki zmęczeni podróżą, jak również dezorientowani zasądzeniami sędziego, stracili jeszcze pięć bramek. Powszechnie się mówi, że mecz ten dla Estończyków wygrał sędzia.

Drugi mecz rozegrany dnia następnego z Reprerentacją Tallinna przyniósł również porażkę Warszawiance w stosunku 3:2 (1:2). Do pauzy Warszawianka ma znaczną przewagę, wykazaną stosunkiem bramek. Po przerwie gra równa z dalszą przewagą gości, niewyżykaną jednakże wskutek braków celnych strzałów na bramkę. W dniu tym Warszawianka grała znakomicie i mecz ten mogła zupełnie pewnie wygrać. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Szenajch i Koch.

Unieważnienie meczu o puchar Warta — T. K. S.

Jak się dowiadujemy, Wydział Gier i Dyscypliny PZPN unieważnił rozegrany dn 4 lipca mecz o puchar PZPN między TKS i Wartą, zakończony zwycięstwem TKS, ponieważ był on prowadzony przez p. Szyca, który w owym czasie nie należał już do Kolegium Sędziów. Mecz powtórny tych drużyn odbędzie się dn. 25 b. m. w Toruniu

Zawody strzeleckie o mistrzostwo D. O. K. Warszawa.

W dniu onegdajszym 21 b. m. zakończone zostały zawody strzeleckie zespołów oficerskich o mistrzostwo DOK. Nr. 1. Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza zdobył 15 p. p., drugie miejsce 71 p. p., trzecie miejsce 42 p. p. i czwarte miejsce 13 p. p. (zeszłoroczny mistrz). W strzelaniu dokładnym na 300 mtr. pierwsze miejsce uzyskał 71 p. p. (390 pkt.), 2 miejsce 33 p. p. (334 pkt.), i trzecie miejsce 1 p. p. (30 pkt.), na 720 możliwych. W strzelaniu dokładnym indywidualnie pierwsze miejsce uzyskał por. Zakrzewski (Baon manewrowy Rembertów), 2-gie plk Boruta Spiechowicz, 3-ci mjr. Bobrowski (13 p. p.). Naogół wyniki są lepsze od wyników lat ubiegłych.

Ostatni dzień Wielkich Zawodów konnych.

Ostatni dzień zawodów konnych, t. zw. Konkurs „Pocieszenie” zgromadził na starcie 130 koni. Parcours bez punktów karnych przebyło 7 jeźdźców. W rozgrywece nagrody zdobyli: 1) por. Dożakowski klacz „Benta” 300 zł. nagrody, rtm. Chojcecki na „Jacku” 250 zł. nagrody, 3) rtm. Dobrzański na „Mumie” 150 zł. nagrody. Pozostałe nagrody 4-tą, 5-tą i 6-tą zdobyli por. Star-nawski, por. Czerniakowski, 6-tą rtm. Korczak, 7-mą por. Biliński.

Orkiestra przy klubie sportowym „Czarni”.

Przy Rob. Klubie Sport. „Czarni” w Warszawie została zorganizowana orkiestra symfoniczna i zw. „Młoda Symfonia” pod dyrekcją kapelmistrza i kompozytora Oskara Kotika.

Informacje i zapisy przyjmuje sekretariat klubu (Gęsia 16 m. 9a), co wieczór od godz. 8 do 10

25 lipca 1926 r.

Dnia w parku „Buchnik” pod Jabłoną—odbędzie się Zabawa tańeczna uroczalona różnymi niespodziankami.

Zegarny ścienne, zegarki Pięściocionki na raty i bez zaliczki—Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Zielnej.

Zgubiono 17 lipca hebanową z monogramem J. S. rączką z koci słońciami, przedstawiającą piskle z rozwiniętymi skrzydełkami. Uprasza się o zwrot za nagrodą. Adres: **Wolomin** u fotografa lub w **Warszawie** — Radna 4 m. 70 godz. 8 rano do 4pp.

OGŁOSZENIA DROBNE

MATKI CHCECIE WASZE DZIECI

zdrowo wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmicie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbie i opis do: Sanator, Bydgoszcz.

NERWOWI SCHO-RZALI, CIERPIĄCY NA bezsenność, brak siły, energii niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 3 a otrzymacie darmo próbę i opis.

PANIE DBAŁE O PIĘKNY BIUST

i jedne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu piszcie do: Sanator, Bydgoszcz, a otrzymacie próbę i opis darmo.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

NISZCZY „SALWATOR”
BRODAWKI, APTEKI
ZGRUBIENIA W. BOROWSKIEGO
SKÓRY
ODCISKI.



ŻAŁAĆ WSZĘDZIE!
SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA
W. BOROWSKIEGO, WARSZAWA
AL. JEROZOLIMSKIE 59

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE apteki BOROWSKIEGO

dawniej Reformackie najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i dzieci.

Skład Główny

Apteka W. Borowskiego Warszawa, Al. Jeruzolimskie 59.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.